

TOMASZ SZCZUCHURA  
Warszawa

## NAUCZYCIELSTWO ZWIĄZKOWE A RUCH LUDOWY W PIERWSZYM DZIESIĘCIOLECIU II RZECZYPOSPOLITEJ (na przykładzie województwa lubelskiego) \*

Zródła dotyczące roli, jaką członkowie Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (potem Związku Nauczycielstwa Polskiego) odegrali w rozwoju ruchu ludowego i w jego działalności w międzywojennym dwudziestoleciu, są nieliczne, a przy tym rozproszone. Władze Związku stale i niezmiennie podkreślały, że jego działalność miała charakter apolityczny, co nie przeszkadzało, że zarówno jego terenowi, jak i centralni działacze brali żywy udział w pracach stronnictw lewicy parlamentarnej, a potem sanacji. Jednakże hasło apolityczności spełniało inną rolę przed zamachem majowym, inną zaś w okresie rządów sanacji, zwłaszcza od jesieni 1927 roku. W pierwszych latach niepodległości ZPNSP unikał angażowania się jako organizacja w popieranie któregośkolwiek ze stronnictw; podobnie było w początkach rządów pomajowych, kiedy posługiwano się hasłem walki z partyjnictwem. Zarząd Główny uznał za potrzebne przypomnieć o tej zasadzie w „Głosie Nauczycielskim” po zarządzeniu wyborów do rad miejskich: „Lokalne jednostki organizacyjne Związku PNSP nie mogą deklarować i uskuteczniać swego współdziałania wyborczego z partiami politycznymi jakiegokolwiek kierunku, a to na mocy § 3, rozdz. III Statutu”<sup>1</sup>. Później jednak, po zorganizowaniu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, sytuacja ukształtowała się nieco

\* W numerze 1/1973 „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” ukazał się artykuł Janusza Sochy pt. *Wpływ polityczny ruchu ludowego w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w latach 1926—1928 na terenie Polski Środkowej*. W niniejszym zeszycie drukujemy artykuł Tomasza Szczuchury, znanego działacza ruchu nauczycielskiego i jego historyka, autora rozprawy pt. *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919—1939*, Warszawa 1957.

T. Szczuchura na podstawie dodatkowych materiałów źródłowych polemizuje z niektórymi tezami rozprawy J. Sochy.

<sup>1</sup> „Głos Nauczycielski”, 8 maja 1927.

inaczej. Prezydium Zarządu Głównego opowiedziało się otwarcie za obozem rządowym i sprzyjało wciąganiu przez nich członków Związku do agitacji na rzecz BBWR. Zasada apolityczności stawała się wtedy dla władz naczelnych ZNP niewygodna, więc pomijały ją w swych enuncjacjach. Ale odwoływała się do niej opozycja związkowa, przeciwstawiająca się naciskom obozu rządzącego na nauczycielstwo.

Prasa ZPNSP na ogół nie zajmowała się przynależnością nauczycieli do poszczególnych stronnictw politycznych, chociaż informowała o działalności w sejmie i senacie posłów i senatorów będących członkami Związku. Wzmianki o politycznej działalności nauczycieli można znaleźć w partyjnych organach prasowych.

O politycznej działalności związkowców możemy dowiedzieć się z wypowiedzi i wspomnień działaczy: dla woj. lubelskiego — Stanisława Kruczka-Wirskiego, Stanisława Brzozowskiego, Czesława Wycecha, Tadeusza Reka, Władysława Okulusa, Wacława Polkowskiego, Franciszka Zurka, Józefa Kozłowskiego i innych<sup>2</sup>.

Organizacją zawodową nauczycieli i ich polityczną działalnością interesowały się także władze administracyjne, szczególnie w okresie pomajowym. W sprawozdaniach starostów i urzędów wojewódzkich znajdują się na ten temat różne wzmianki, nie są one jednak systematyczne. Obserwowane były zjazdy organizacyjne Związku i nastroje wśród jego członków, a w okresach przedwyborczych wielu starostów informowało o postawie i aktywności politycznej członków ZPNSP i ZNP.

Przy korzystaniu z akt władz administracyjnych należy jednak zachować odpowiednią ostrożność i krytycyzm, a spotykane w nich wiadomości i oceny weryfikować. Starostowie nie zawsze bywali obiektywni, niektórzy z nich naświetlali sytuację tendencyjnie, koniunkturalnie, ubarwiając ją korzystniej dla obozu rządzącego.

### Przesłanki współpracy nauczycieli z ruchem ludowym

Do współpracy z ruchem ludowym składało ogół nauczycieli wiele czynników. Odgrywało rolę ich pochodzenie społeczne, oddziaływanie zawodowej organizacji związkowej, opowiadającej się za sojuszem z obozem

<sup>2</sup> S. Kruczek-Wirski, *Z moich wspomnień*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, I, Lublin 1959, s. 81—85; F. Popławski, *Przed trzydziestu laty*, tamże, s. 30—66; S. Brzozowski, *Nauczycielski ruch związkowy w powiecie łukowskim w latach 1917—1967*, tamże, II, 1969, s. 151—171; C. Wycech, *Wspomnienia 1905—1939*, Warszawa 1969; T. Rek, *Wspomnienia instruktora PSL Wyzwolenie, Centrolewu i Stronnictwa Ludowego na Podlasiu (1927—1934)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1968, nr 10, s. 377—395; F. Żurek, *Powstanie i rozwój kół młodzieży wiejskiej w powiecie krasnostawskim*, tamże, 1966, nr 8, s. 286—312; W. Okulus, *Pierwszy okres niepodległości*, tamże, 1968, nr 10, s. 395—420; J. Kozłowski, *Wspomnienia o pierwszych działaczach ZNP w Rykach*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1968, nr 3, s. 331—356; W. Polkowski, *Zrzeszenie i Związek Nauczycielstwa Polskiego w walce o wiedzę, postęp i demokrację w latach 1917—1939* (maszynopis, ze zbiorów C. Wycecha).

lewicy parlamentarnej, sprzyjała temu postawa polityczna środowiska, w którym wypadło nauczycielowi pracować, a przeważały w nim sympatie dla ruchu ludowego lub socjalistycznego. Społeczne oblicze nauczycieli rysowało się już w chwili powstawania ich terenowej organizacji zawodowej — Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych<sup>3</sup>

Dużą rolę odgrywał też antagonizm między plebanią a szkołą, księdzem a nauczycielem. Kler dążył do zachowania wielowiekowej zależności szkoły początkowej i nauczyciela od Kościoła. Niejednokrotnie próbował ignorować uprawnienia i zarządzenia władz oświatowych, a powołując się na swe obowiązki duszpasterskie usiłował gdzieś wkraczać w osobiste życie nauczyciela. Wszystko to doprowadzało do zatargów, w których stroną atakowaną był nauczyciel, do mobilizowania przeciw niemu opinii wiernych, pisania zażaleń do władz państwowych itd. Głośnym echem odbiło się np. wystąpienie biskupa sufragana diecezji podlaskiej, ks. Czesława Sokołowskiego. Przemawiając w początkach kwietnia 1930 r. do młodzieży zgromadzonej na rekolekcjach szkolnych, publicznie zaatakował ostro jej nauczycieli i wychowawców, a zarzuty swe powtórzył w Janowie Podlaskim podczas wizytacji kanonicznej<sup>4</sup>. Interwencje czynników kościelnych u władz oświatowych pociągały często sankcje służbowe wobec broniących się nauczycieli, władze bowiem bywały skłonne do ustępowania przed presją hierarchii kościelnej.

Jeszcze jedną płaszczyzną tarć bywały kontakty nauczycieli z samorządem szkolnym. Wydane jeszcze w czasie okupacji przez Radę Regencyjną przepisy wprowadzały z urzędu do jego organów (powiatowych rad szkolnych i dozorów szkolnych w gminach) reprezentantów wyznań. Wobec niedostatecznego jeszcze wówczas wyrobienia społecznego chłopów i robotników dominowali w dozorach szkolnych księża lub inni przedstawiciele prawicy społecznej. Proboszcz też pełnił najczęściej — jeżeli chciał się tym zająć — obowiązki przewodniczącego dozoru szkolnego<sup>5</sup>. Opanowany przez żywo zachowawcze samorząd szkolny niejednokrotnie hamował rozwój sieci szkolnej, i to wywoływało rozdzwinki między nim a nauczycielstwem.

Ważnym czynnikiem współdziałania politycznego nauczycielstwa z obozem lewicy parlamentarnej była wspólnota walki o wysoki poziom szkoły powszechnej i wprowadzenie nowoczesnego, demokratycznego ustroju szkolnego. ZPNSP dążył do likwidacji stanowego ustroju szkolnego, w którym obok siebie istniały dwa odrębne typy szkół, nie powiązane

<sup>3</sup> Pisali o tym m.in. S. Kruczek-Wirski i W. Polkowski.

<sup>4</sup> Por. J. Bałaban, *Walka o niezawisłość szkoły w Polsce*, Lwów 1925; J. Bałaban (J. Zajchowska), *Stosunek kleru do państwa i oświaty*, Warszawa 1934.

<sup>5</sup> W marcu 1930 r., więc w przededniu skasowania dozorów szkolnych, na 15 gmin wiejskich w pow. lubartowskim stanowisko przewodniczącego dozoru pełnili księża w 7 przypadkach, ziemianie w 2, rolnicy (więc chłopcy) w 4, inni w 2 przypadkach. Przewodniczyła Powiatowej Radzie Szkolnej ziemianka. Zob. *Samorząd szkolny i szkolnictwo powiatu lubartowskiego w latach 1918—1938*, Lubartów 1939, s. 54—57.

z sobą ani programowo, ani organizacyjnie: elementarne dla „ludu” i średnie (gimnazja) dla klas społecznie uprzywilejowanych. Związek pragnął zastąpienia go systemem, w którym wszystkie dzieci w wieku szkolnym obowiązane byłyby do pobierania przez 7 lat nauki w 7-klasowej szkole powszechnej (zasada powszechności — jedna i ta sama szkoła dla wszystkich klas społecznych), a po jej ukończeniu mogły kształcić się w szkole średniej, stanowiącej pod względem programowym dalszy ciąg szkoły powszechnej (zasada jednolitości). Zasady te, tak oczywiste i nie budzące wątpliwości w szkolnictwie Polski Ludowej, były bezwzględnie zwalczane wówczas przez prawicę społeczną. Ponadto zasadniczym postulatem ZPNSP była bezpłatność nauczania na wszystkich szczeblach — od przedszkola do uczelni wyższej włącznie.

Od początku lat dwudziestych osiłą sporu między lewicą a prawicą społeczną stał się postulat zlikwidowania trzech najniższych klas ówczesnego 8-letniego gimnazjum, dublujących klasy V—VII szkoły powszechnej. Postulat ten popierały ZPNSP i Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, grupujący postępowy odłam nauczycieli gimnazjalnych. Przeciwwstawiała się mu większość nauczycieli szkół średnich, ponieważ likwidacja niższych klas gimnazjum pociągnęłaby za sobą konieczność przejścia dużego ich odsetka do pracy w szkole powszechnej, a więc w znacznie trudniejszych warunkach.

#### Ustrój szkolny w programach stronnictw ludowych

Zagadnieniu temu poświęcił Janusz Socha początek swego artykułu pt. *Wpływy polityczne ruchu ludowego w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w latach 1926—1928 na terenie Polski środkowej*<sup>11</sup>. Problem ten oraz niektóre inne zagadnienia i oceny przedstawione w dalszym ciągu tego artykułu wymagają pełniejszego omówienia, odmiennego naświetlenia i częściowego skorygowania.

Poglądy i wypowiedzi różnych ugrupowań ludowych w sprawach oświaty i ustroju szkolnego nie były — jak to przedstawił J. Socha — jednolite w latach dwudziestych, toteż należy je rozpatrywać oddzielnie. Postulaty oświatowe często były formułowane w sposób ogólnikowy, mało skonkretyzowany, hasłowy, jako że m.in. miały spełniać rolę agitacyjną. Niektóre punkty programów były więc mało precyzyjne i wieloznaczne.

Dziedzina oświaty tym się charakteryzuje, że właśnie szczegółowe przepisy, a często i praktyka administracyjna decydują o społecznym obliczu systemu oświatowego. Pod hasłami powszechności, jednolitości i bezpłatności szkolnictwa podpisywali się wszyscy, nawet przywódcy stronnictw zachowawczych, bo występowanie przeciwko nim było niepopularne.

<sup>11</sup> „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1973, nr 1, s. 76—86.



Wszyscy np. godzili się, że system szkolny ma ułatwiać kształcenie się najbardziej utalentowanym, tylko różne ugrupowania szukały talentów gdzie indziej i w odmienny sposób, inaczej też interpretowano postulaty powszechności i jednolitości. W dodatku wielu działaczy nie zawsze trafnie rozumiało ich istotną treść. Mówiąc o bezpłatności nie dopowiadano, czy obejmie wszystkie szczeble kształcenia, czy dla wszystkich znajdzie się miejsce w bezpłatnej szkole itd.

Najdalej idącą krytykę ówczesnego ustroju szkolnego znajdujemy w programie ugrupowania, z którym nauczycielstwo związkowe najmniej, przynajmniej jawnie, współpracowało — w programie Niezależnej Partii Chłopskiej: „Szkolnictwo dzisiejsze — czytamy w nim — jest szkolnictwem klasowym, służy przede wszystkim potrzebom klas uprzywilejowanych i zbudowane jest w taki sposób, że pomiędzy szkołami powszechnymi, przeznaczonymi dla klas pracujących, a szkołami średnimi i wyższymi, przeznaczonymi dla klas uprzywilejowanych, istnieje zasadnicza różnica programu, nie pozwalająca na przechodzenie bezpośrednio ze szkół ludowych do średnich. Słowem — inne są szkoły dla burżuazji, a inne dla dzieci robotniczych i chłopskich [...]. Żądamy utrzymania ciągłości nauczania od szkoły elementarnej aż do uniwersytetu, aby umożliwić każdemu przejście wszystkich stopni [...]. NPCh walczy o szkoły całkowicie bezpłatne na wszystkich poziomach”<sup>7</sup>.

Program NPCh pokrywał się z postulatami ZPNSP. Wprawdzie nie został rozwinięty szczegółowo, jednak rewolucyjny charakter działalności tej partii i jej sojusz z ruchem komunistycznym świadczyły o dążeniu do zburzenia przestarzałego, stanowego systemu oświatowego.

Po zdelegalizowaniu w marcu 1927 r. NPCh\*jej linię polityczną kontynuowało Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”. Program tego ugrupowania wypowiadał się w sprawach oświatowych zwięźle, jednak w tym samym duchu, co program NPCh<sup>8</sup>.

Ugrupowaniem, które stosunkowo szczegółowo określiło swoje postulaty w dziedzinie ustroju szkolnego, było Polskie Stronnictwo Ludowe Wyzwolenie. Jego pierwsza wypowiedź programowa, zredagowana i przyjęta przez Zarząd Główny 12 czerwca 1916 r., więc w czasie okupacji niemieckiej, była dość ogólnikowa<sup>9</sup>. W późniejszych programach PSL Wyzwolenie (1920, 1921 i 1925) postulaty dotyczące ustroju szkolnictwa opra-

<sup>7</sup> *Program Niezależnej Partii Chłopskiej*, Warszawa 1927, s. 11. Został on uchwalony przez Zarząd Główny NPCh 20 XI 1925 roku.

<sup>8</sup> „Wobec tego, że dzisiejsza oświata (szkolnictwo) przystosowana jest do potrzeb wyzyskawczy, ZLCh „Samopomoc” dąży do tego, aby szkoła ogólnokształcąca i zawodowa była jednolita, bezpłatna, całkowicie przystosowana do potrzeb i warunków dzieci chłopskich i robotniczych” („Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1961, nr 3, s. 279). Program ten przyjęty został jesienią 1928 r. (przed 3 X 1928 r.) przez Zarząd Główny tego ugrupowania.

<sup>9</sup> „PSL żądać będzie od państwa polskiego: a) wprowadzenia powszechnego, bezpłatnego i obowiązkowego nauczania, b) utworzenia dostatecznej ilości szkół średnich i wyższych, ogólnych i zawodowych, dostępnych dla najszerszych warstw narodu” (*Program Polskiego Stronnictwa Ludowego*, Warszawa 1918, s. 7).

cowano bardziej szczegółowo i precyzyjnie. Najdokładniej i najobszerniej ujęte zostały w uchwale Rady Naczelnej Stronnictwa, która obradowała w dniach 14—16 grudnia 1919 r. przy udziale około 400 działaczy reprezentujących 61 powiatów:

„1. Szkoła powszechna 7-letnia jest jednolita, obowiązkowa i bezpłatna, dla wszystkich dzieci polskich bez różnicy wyznań i stanów [...].

2. Uczęszczenie do szkoły powszechnej w okresie od 7 do 14 roku życia winno być przymusowe.

3. 7-letnia szkoła powszechna, jednolita, ma być wprowadzona na całym obszarze państwa polskiego na podstawie sieci szkolnej tak pomyślanej, iżby najdalsza odległość od domu do szkoły nie przekraczała 5 kilometrów [...].

5. Po skończeniu pełnej 7-letniej szkoły powszechnej może młodzież przechodzić do wszelkich typów i rodzajów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

6. 7-letnia szkoła powszechna całkowicie zastępuje dziś istniejące 4 klasy niższe szkół średnich, tudzież 4-klasowe szkoły miejskie — tzw. progimnazja — oraz szkoły wydziałowe w b. Galicji.

7. Organizacja i program szkół średnich winny być reformowane w ten sposób, iżby cztery klasy niższe zostały od nich odłączone i zamienione na szkoły powszechne”<sup>10</sup>.

Postulaty te w pełni pokrywały się z programem szkolnym nauczycielskiego ruchu związkowego. Należy przy tym zwrócić uwagę na punkt 3. Prowadził on do pełnej demokratyzacji nauczania już na szczeblu początkowym, bo zapobiegając tworzeniu prywatnych szkół powszechnych unieвозмоżliwiał odgradzanie się klas społecznie uprzywilejowanych od klas pracujących, zmuszał do kształcenia ich dzieci w tych samych szkołach i tych samych warunkach, co dzieci robotników i chłopów. Zlikwidowano by w ten sposób barierę odgradzającą dzieci klas uprzywilejowanych od dzieci z „ludu”.

Zredagowanie tekstu programowego z grudnia 1919 r. było niewątpliwie zasługą wybitnych przywódców ZPNSP, będących zarazem czołowymi działaczami PSL Wyzwolenie — Zygmunta Nowickiego i Jana Woźnickiego. A wspierali ich inni członkowie władz naczelných tego ugrupowania, jak Irena Kosmowska, publicystka i działaczka oświatowa, założycielka i nauczycielka szkoły dla dziewcząt wiejskich w Krasieninie, Jadwiga Dziubińska, kierowniczką szkół rolniczych dla chłopców i dziewcząt w Pszczelinie i Kruszynku, Tomasz Nocznicki, publicysta chłopski, i inni. Do uchwały z grudnia 1919 r. nawiązywały późniejsze deklaracje programowe Wyzwolenia, także ostatnia, uchwalona przez „walny zjazd ludu polskiego”, tj. kongres, w dniach 15 i 16 marca 1925 roku. Program uchwalony na tym kongresie powtarzał postulaty poprzednie. Można więc przyjąć, że działacze tego ugrupowania byli konsekwentni w żądaniu szkoły powszechnej, jednolitej i bezpłatnej. Nic więc dziwnego, że Wyzwolenie cieszyło się poparciem ogółu nauczycielstwa, przynajmniej tak było w woj. lubelskim.

Powstałe w styczniu 1926 r. Stronnictwo Chłopskie ujęło swe postulaty

<sup>10</sup> „Wyzwolenie”, dodatek do nr 51 z dn. 21 XII 1919, s. 3.

w zatwierdzonym 5 czerwca 1927 r. przez kongres programie zwięźle. Domagało się 7-letniej szkoły powszechnej, podtrzymywało zasady jednolitości, powszechności i bezpłatności szkolnictwa publicznego, tj. utrzymywanego przez państwo i samorządy. Stronnictwo Chłopskie liczyło się z istniejącymi warunkami i dopuszczało istnienie prywatnego szkolnictwa, na skutek czego jego postulaty w pewnym stopniu czyniły wyłom w zasadzie powszechności<sup>11</sup>.

Na szczególną uwagę zasługują programy oświatowe Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast, z dwu powodów. Po pierwsze, w okresie przedmajowym to ugrupowanie ludowe miało stosunkowo największe możliwości wpływania na politykę oświatową w kraju, po drugie, podczas pertraktacji o warunki zjednoczenia się ruchu ludowego (w marcu 1931 r.) miało największy wpływ na zredagowanie programu powstającego Stronnictwa Ludowego.

Wśród kilku enuncjacji programowych PSL Piast (1919, 1920, 1921 i 1926) typowe dla tego ugrupowania były postulaty w zakresie szkolnictwa w tekście przyjętym na kongresie w Warszawie 29 czerwca 1919 roku. Przytoczymy je więc w całości. Znajdujemy w tym programie wiele ogólników i pięknych deklaracji, ale mało konkretnych zapowiedzi: „Każdy obywatel ma prawo do oświaty od najniższej aż do najwyższej, odpowiednio do swoich zdolności. Szkoła elementarna będzie dla wszystkich obywateli jednolita, a program jej musi być tak skonstruowany, by każdy obywatel państwa mógł ogólnie i zawodowo w niej się rzetelnie wykształcić. Nauka będzie powszechna, przymusowa i bezpłatna [...]. Koszty nauczania we wszystkich szkołach będą pokrywane z funduszków państwowych. Średnie wykształcenie pobierać będą obywatele państwa polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych”<sup>12</sup>.

Zważmy, że program ten był redagowany już po kwietniowych uchwałach Sejmu Nauczycielskiego. Piast opowiedział się za utrzymaniem istniejącego wtedy stanowego ustroju szkolnego, nie poparł programu oświatowego lewicy społecznej. Nie wypowiedział się też co do czasu trwania obowiązku szkolnego i czasu nauki na szczeblu początkowym, uwzględnił jedynie zasadę bezpłatności wszystkich szkół.

Takie stanowisko PSL Piast zostało w istocie podtrzymane w programach z lat następnych, bo wprowadzone zmiany nie miały charakteru zasadniczego, a raczej tylko redakcyjny. Wszystkie przemilczały sprawę czasu trwania obowiązku szkolnego. Program z 1920 r. ograniczał postulat bezpłatności do szkoły powszechnej, uzupełniając go życzeniem: „zdolne

<sup>11</sup> „Stronnictwo domagać się będzie powszechnego nauczania w 7-klasowej szkole powszechnej. Szkoła średnia winna być tak urządzona, aby była dalszym ciągiem szkoły powszechnej. Nauka w szkołach publicznych niższych, średnich i wyższych winna być bezpłatna” (*Stronnictwo Chłopskie. Program, organizacja*, Warszawa, b.d.w., s. 6).

<sup>12</sup> *Program Polskiego Stronnictwa Ludowego (Piast) uchwalony na Kongresie piastowców w Warszawie 29 VI 1919 r.*, Kraków, b.d.w., s. 7.

i niezamożne dzieci włościańskie i robotnicze powinny być kształcone w szkołach średnich, wyższych i zawodowych na koszt państwa"<sup>13</sup>. Programy następne, z lat 1921 i 1926, powracały do zasady bezpłatności wszystkich szkół publicznych, tj. państwowych i samorządowych.

Przykładem uników i sformułowań wieloznacznych, typowych dla tego ugrupowania politycznego, jest fragment programu Piasta, uchwalonego 20 listopada 1921 r.: „Dążąc do faktycznego przeprowadzenia przymusu szkolnego w zakresie szkoły powszechnej i szybkiego rozbudowania sieci szkół, PSL domagać się będzie siedmioletniej szkoły powszechnej, przy czym pod względem poziomu nauki trzy najwyższe klasy szkoły powszechnej mają odpowiadać trzem najniższym klasom obecnej szkoły średniej”<sup>14</sup>.

Program wspomina więc o przymusie szkolnym, ale nie precyzuje wyraźnie, że ma obowiązywać przez siedem lat, mówi o rozbudowie sieci szkół, ale nie dopowiada, czy będą to szkoły siedmioletnie. Takie stanowisko pozwalałoby np. na ustalenie obowiązku szkolnego na 4 lata, a naukę w klasach od V do VII nielicznych szkół 7-klasowych uzależnić od dobrej woli i inicjatywy rodziców, podobnie jak dobrowolne było posyłanie dzieci do gimnazjum. Po drugie, szkołę średnią pozostawiono bez zmian, z tym samym programem nauczania, odmiennym od programu szkoły powszechnej. Ta ostatnia miałaby dostosować się tylko do poziomu nauki, a nie programu, do odpowiednich klas szkoły średniej. Zadanie trudne do wykonania, jeżeli się weźmie pod uwagę znacznie gorsze wyposażenie materialne szkoły powszechnej, niższe kwalifikacje nauczycieli i inne okoliczności.

Program uchwalony przez kongres Piasta, obradujący w listopadzie 1926 r., podtrzymał zasadę bezpłatności szkoły publicznej, ale pominął milczeniem czas trwania nauki obowiązkowej i nauki na szczeblu szkoły powszechnej, głaszcząc jedynie: „Jednolita szkoła powszechna winna umożliwiać przejście młodzieży do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Dostęp do tych szkół nie może być utrudniony przez jakiegokolwiek ograniczenia”<sup>15</sup>.

Myli się J. Socha, pisząc we wspomnianym poprzednio artykule, jakoby „postulat pełnego nauczania 7-letniego znalazł się także w programie PSL Piast, uchwalonym 29 XI 1926 r.”. Ani w tym fragmencie programu, który czytelnikowi wskazuje on w swym przypisie, ani w całym tekście programu z listopada 1926 r. nie było mowy o siedmioletniej szkole powszechnej (por. artykuły 12 i 13 programu).

PSL Piast wywodził się z Małopolski, gdzie w czasach zaborczych

<sup>13</sup> Program Polskiego Stronnictwa Ludowego uchwalony na Kongresie Wszelchnicowym Ludowców 15 II 1920 r., Warszawa, b.d.w., s. 7.

<sup>14</sup> „Piast”, 7 V 1922, s. 10.

<sup>15</sup> Program Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, uchwalony na V Nadzwyczajnym Ogólnopolskim Kongresie w Krakowie dnia 28 i 29 listopada 1926 r., Warszawa 1927, s. 7—8.



z różnych przyczyn nie było bliższej współpracy między ruchem ludowym a nauczycielstwem szkół początkowych. Natomiast w szeregach Piasta znalazło się od początku II Rzeczypospolitej wielu nauczycieli szkół średnich. Czołowymi działaczami tego stronnictwa stali się: Maciej Rataj, Jan Dębski, Aleksander Serwacy Niedbalski, Paweł Bobek, Mieczysław Michałkiewicz, Ludwik Werschler, Albin Jura, Marian Cieplak i wielu innych, którzy poprzednio byli nauczycielami szkół średnich. Podczas wyborów do Sejmu w 1922 r. na liście państwowej Piasta umieszczono 14 kandydatów, którzy przedstawili się wyborcom jako nauczyciele. Z tej liczby 8 kandydatów było nauczycielami gimnazjów, 3 — seminariów nauczycielskich, 1 — inspektorem szkolnym, a tylko 2 pracowało w szkołach powszechnych. Kierownictwo PSL Piast liczyło się więc z opinią nauczycieli szkół średnich, oni wpłynęli na ustalenie programu oświatowego Stronnictwa, a bronili interesów własnej grupy zawodowej.

Stanowisko Piasta w tych sprawach nie wynikało zatem z przypadku czy przecoczenia, a w zgodzie z nim były też jego konkretne posunięcia polityczne. O obliczu partii decydują nie tylko zapowiedzi programowe, ale i taktyka, i dobór sojuszników do ich realizacji. PSL Piast nie chciał wiązać się z lewicą, Wincenty Witos konsekwentnie szukał sprzymierzeńców w obozie zachowawczym. Ten kierunek, zapoczątkowany odmową współpracy z Rządem Ludowym w Lublinie w listopadzie 1918 r., przetrwał do lat trzydziestych, kiedy to Witos jako emigrant polityczny współdziałał w montowaniu tzw. Frontu Morges. A współpraca polityczna i sojusz — to wzajemne ustępstwa, ze strony Piasta m.in. ustępstwa w dziedzinie oświatowej.

W sformowanym przez W. Witosa w 1923 r. (w sojuszu z prawicą) gabinecie — Ministerstwo WRiOP zostało obsadzone przez członków Związku Ludowo-Narodowego: Stanisława Głębińskiego (28 maj — 27 październik), potem Stanisława Grabskiego (27 październik — 14 grudzień 1923). Także w następnym, krótkotrwałym (10—14 maj 1926 r.) gabinecie Ministerstwo WRiOP objął Stanisław Grabski.

W swym *exposé*, które jako premier wygłosił na plenum Sejmu 1 czerwca 1923 r., Witos oświadczył, że „rząd starać się będzie energicznie [...], aby w możliwie krótkim czasie wszystkie miejscowości były wyposażone w szkołę powszechną”<sup>10</sup>. Była to zapowiedź wysoce niepokojąca. Jaką szkołę powszechną? Jeżeli we wszystkich miejscowościach, to wieś zostałaby pokryta 4-oddziałowymi szkołkami o jednym nauczycielu, o 4-letniej nauce i 4-letnim obowiązkach szkolnym. Właśnie do tego dążyła prawica, a PSL Piast w żadnym ze swych programów nie wypowiedział się przeciwko takiemu rozwiązaniu problemu powszechnego nauczania.

Idea 7-letniego obowiązkach szkolnego i 7-klasowej szkoły powszechnej nie była jeszcze spopularyzowana, proces likwidowania jednoklasówek

<sup>10</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 41 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1923 r.*, s. XLI/10.

spotykał się na wsi z dużymi oporami<sup>17</sup>. Zapowiedź Witosa oznaczała zahamowanie procesu przebudowy szkolnictwa powszechnego na wsi, aktywizowała najmniej uświadomione elementy wśród chłopów i wspierała obrońców gimnazjum 8-letniego. Tak też wystąpienie premiera zostało zrozumiane przez lewicę społeczną i zaatakowane w toku debaty sejmowej<sup>18</sup>.

Podczas pertraktacji o zjednoczenie ruchu ludowego przywódcy PSL Piast okazali się ustępliwi w sprawach personalnych, natomiast bardziej uparcie bronili własnych koncepcji programowych. To zapewne przyczyniło się do tego, że oba programy Stronnictwa Ludowego (z 15 marca 1931 i z 8 grudnia 1935 r.) zostały zredagowane według wzorów piastowskich<sup>19</sup>. Postulaty oświatowe ujęto w nich bardzo ogólnie, bez konkretnych propozycji co do ustroju szkolnego. Na zmniejszenie zainteresowania twórców programu SL sprawami szkolnymi wpłynąć mogło także zaabsorbowanie Stronnictwa walką z narastającą faszycyzacją życia wewnętrznego w kraju.

Powstałe po zjednoczeniu się ruchu ludowego w marcu 1931 r. Stronnictwo Ludowe nie bardzo było wewnętrznie zjednoczone. Ścierały się w nim różne frakcje i odmienne poglądy na program i taktykę działania. Dlatego do sformułowań programowych SL w sprawach oświatowych nie warto przywiązywać większej wagi. Postulaty Stronnictwa w tej dziedzinie mogły przybrać konkretny kształt w zależności od tego, który kierunek uzyskałby wpływ rozstrzygający.

#### Stan organizacyjny ZPNSP w woj. lubelskim w latach dwudziestych

Życie związkowe nauczycielstwa i jego postawę polityczną pragniemy scharakteryzować ograniczając się do woj. lubelskiego z paru względów. Dysponujemy dla tego terenu znacznie większą liczbą źródeł, w życiu lubelskiej organizacji związkowej wyraźnie uwydatniają się problemy, które nurtowały ogół członków ZPNSP, wreszcie — nauczycielstwo Lubelszczyzny w czasach II Rzeczypospolitej odegrało w dziejach Związku znaczącą rolę.

Jednostkami organizacyjnymi na najniższym szczeblu — Zrzeszenia

<sup>17</sup> „Włościanie przyzwyczajeni do szkoły w każdej wsi — odnosili się wrogo do rozporządzenia, bo czemuż nasza wieś ma być gorsza, a tamta lepsza — czy kto widział, by mój dzieciak leciał trzy wiorsty w mróz, gdy ma tu szkołę po sąsiedztku” — pisze M. Losłowa w broszurze *Samorząd szkolny...*, s. 10.

<sup>18</sup> Poseł Jędrzej Moraczewski z PPS mówił: „P. Prezes Rady Ministrów [...] powiedział, że jego dążeniem jest, ażeby w każdej wsi była szkółka. Kto zna ten język, ten rozumie, co to znaczy. Znaczy, że jest to dążność, która zawsze była u nas, wrócenie do szkółek parafialnych po wsiach. Według twierdzenia prawej strony, chłop nie potrzebuje szkoły tak wysokiego typu, jak w mieście” (*Sprawozdanie stenograficzne z 42 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 2 czerwca 1923 r.*, s. XLII/34).

<sup>19</sup> *Programy Stronnictwa Ludowych*, Warszawa 1969, s. 302—303 i 317.

NPSP, a potem ZPNSP — były oddziały powiatowe lub ogniska. Nauczycielstwo organizowało oddziały, które potem dzieliły się na ogniska skupiające członków z jednej lub kilku gmin, gdzie indziej znów powstawały najpierw ogniska, które potem, w miarę odczuwanej potrzeby, nawiązywały z sobą łączność i powoływały zarządy powiatowe. Bywało, że cały powiat stanowił jedno, choćby liczne, ognisko, które pełniło funkcje oddziału. Ten ruch organizacyjny był w latach dwudziestych zazwyczaj sumorzutny.

Ogłaszane w niektórych rocznych sprawozdaniach Zarządu Głównego dane liczbowe pozwalają nam zorientować się w stanie organizacyjnym ZPNSP w woj. lubelskim w latach dwudziestych (zob. tabela).

STAN ORGANIZACYJNY ZPNSP WOJ. LUBELSKIEGO W LATACH 1922—1925<sup>20</sup>

| Powiat          | Liczba ognisk |      |      |                   | Liczba członków |      |                  |                   | Odsetek nauczycieli szk powsz. członków ZPNSP 1925 |
|-----------------|---------------|------|------|-------------------|-----------------|------|------------------|-------------------|--|
|                 | 1922          | 1923 | 1924 | I pół-roczne 1925 | 1922            | 1923 | 1924             | I pół-roczne 1925 |  |
| Biała Podlaska  | 2             | 2    | 2    | 2                 | 57              | 38   | 27               | 29                | 15   |
| Biłgoraj        | 2             | 7    | 6    | 6                 | 115             | 168  | 175              | 186               | 95   |
| Chełm           | 8             | 8    | 11   | 11                | 211             | 196  | 247              | 255               | 81   |
| Garwolin        | 12            | 13   | 12   | 13                | 266             | 230  | 232              | 256               | 73   |
| Hrubieszów      | 9             | 10   | 11   | 11                | 183             | 205  | 210              | 208               | 85   |
| Janów (Kraśnik) | 13            | 12   | 16   | 15                | 174             | 174  | 223              | 208               | 77   |
| Krasnystaw      | 1             | 1    | 1    | 1                 | 165             | 160  | 167              | 168               | 77   |
| Konstantynów    | 4             | 5    | 4    | 4                 | 51              | 79   | 64               | 58                | 35   |
| Lubartów        | 12            | 14   | 14   | 16                | 212             | 221  | 238              | 270               | 97   |
| Lublin (miasto) | 1             | 1    | 1    | 1                 | 102             | 108  | 125 <sup>1</sup> | 130               | 57   |
| Lublin (powiat) | 15            | 14   | 14   | 14                | 297             | 298  | 302              | 303               | 70   |
| Luków           | 10            | 10   | 10   | 11                | 191             | 218  | 244              | 249               | 90   |
| Puławy          | 5             | 5    | 13   | 13                | 258             | 295  | 353              | 341               | 78   |
| Rudzyń          | 5             | 6    | 7    | 7                 | 132             | 132  | 101              | 150               | 66   |
| Siedlec         | 9             | 12   | 13   | 13                | 175             | 259  | 266              | 270               | 76   |
| Sokolów         | 9             | 8    | 8    | 10                | 124             | 115  | 135              | 161               | 85   |
| Tomazów         | 5             | 6    | 8    | 8                 | 175             | 160  | 225              | 234               | 96   |
| Węgrów          | 7             | 8    | 9    | 10                | 139             | 150  | 154              | 170               | 84   |
| Włodawa         | 3             | 3    | 4    | 4                 | 143             | 99   | 118              | 125               | 74   |
| Zamość          | 15            | 12   | 13   | 14                | 263             | 208  | 231              | 260               | 81   |
| Razem           | 147           | 157  | 176  | 184               | 3433            | 3523 | 3827             | 4081              | 77   |

Zarząd Główny prowadził skrupulatnie ewidencję członków (przede wszystkim ze względu na składki członkowskie i daninę na budowę sanatorium w Zakopanem) i rejestrował zmiany w sieci ognisk: powstawanie

<sup>20</sup> „Głos Nauczycielski”, 30 IX 1924, nr 12—14; 15 X 1925, nr 15—17.

nowych, łączenie się lub likwidację dawnych itp. Rejestrował również oddziały powiatowe, które jednak nie wszędzie były żywotne. Niektóre z nich istniały tylko na papierze, nie prowadząc żadnej pracy organizacyjnej, niektóre mogły wykazać się tylko nikłą działalnością, były takie, które ulegały dezorganizacji.

Rozrost ZPNSP spowodował, że jego Zarząd Główny nie był w stanie sprężyć kierować działalnością organizacji, docierać do martwych zarządów oddziałów powiatowych. Powoływano więc dla poszczególnych dzielnic, a potem i województw tzw. komisje Zarządu Głównego. Komisja taka reprezentowała na danym terenie centralę Związku i działała w jej imieniu. Początkowo sam Zarząd Główny powoływał skład komisji, wcześniej jednak zwoływano zjazdy delegatów ognisk, które wybierały jej członków. W 1928 r. komisje stopniowo przekształcały się w zarządy okręgowe ZPNSP.

Dla woj. lubelskiego Komisja została powołana na Zjeździe Wojewódzkim w dniach 24 i 25 maja 1924 roku. Jej skład osobowy zmieniał się. Pierwszym przewodniczącym był Jan Lachcik, w 1925 i zapewne do jesieni 1926 r. — Michał Powtak, potem Marian Rogowski, Franciszek Cybulski, a od jesieni 1927 r. — Feliks Popławski. Ten ostatni faktycznie kierował pracą Komisji jako jej sekretarz już od jesieni 1926 roku. Na Zjeździe Prezydiów oddziałów powiatowych 22 stycznia 1928 r. przewodnictwo Komisji powierzono Czesławowi Wycechowi, który funkcję przywódcy nauczycielstwa lubelskiego pełnił do roku 1932. Pierwszy Zarząd Okręgowy dla woj. lubelskiego powołano na Zjeździe Przedstawicieli Ognisk 6 maja 1928 roku. W zarządzie tym wokół C. Wycecha i F. Popławskiego skupiło się wielu aktywnych działaczy z Lublina i z terenu województwa <sup>21</sup>.

We wspomnianym wyżej artykule J. Socha wymienił jako najlepiej pracujące w latach 1926—1928 oddziały powiatowe w Garwolinie, Lubartowie, Puławach, Hrubieszowie, Zamościu i Sokołowie. Słabiej pracować miały trzy inne (Krasnostaw, Siedlce i Konstantynów), a najslabsze były lub prowadziły nikłą działalność oddziały w dalszych czterech powiatach (Biała, Biłgoraj, Janów Lubelski i Radzyń), sześć powiatów — Chełm, Lublin, Łuków, Tomaszów, Węgrów i Włodawa — autor artykułu w ogóle pominął <sup>22</sup>.

Opinia J. Sochy, oparta zapewne na jednym tylko źródle (na sprawozdaniach starostów, i to tylko z listopada 1927 r.), wymaga jednak skonfrontowania z innymi materiałami i skorygowania. Starostowie, pisząc meldunki dla Urzędu Wojewódzkiego pod kątem zbliżających się wyborów parlamentarnych w marcu 1928 r., nie omawiali całokształtu działalności Związku w swych powiatach, niektórzy mogli o nim w ogóle nie

<sup>21</sup> Wiele informacji o działaczach ZPNSP na terenie woj. lubelskiego znajdzie czytelnik w cytowanej wyżej pracy C. Wycecha, s. 124—163 (zob. przypis 2).

<sup>22</sup> J. Socha, *Wpływ polityczny...*, s. 79 (zob. przypis gwiazdkowy).



wspominać. Ich sprawozdania więc należy traktować jako materiał tylko pomocniczy.

W 1924 roku działało w woj. lubelskim 11 oddziałów powiatowych, w 1925 — 14 oddziałów, a w 1926 r. — 15 oddziałów<sup>23</sup>. Komisja lubelska nasiliła swą aktywność w latach 1926—1927, starając się nawiązywać kontakt ze wszystkimi oddziałami, w razie potrzeby pobudzać do działania ich zarządy lub też doprowadzać do ich powołania. Szczegółowsza opinia o stanie organizacyjnym ZPNSP w woj. lubelskim znajduje się w informacji o działalności Komisji, zamieszczonej w sprawozdaniu Zarządu Głównego Związku przedstawionym Zjazdowi Delegatów w roku 1927<sup>24</sup>. Jej autorem był prawdopodobnie sekretarz Komisji F. Popławski, który analogicznie pisał w swoich wspomnieniach o ruchu związkowym na Lubelszczyźnie w latach 1926—1927<sup>25</sup>. Według tego sprawozdania spośród 19 powiatów w woj. lubelskim 10 prowadziło działalność samodzielną, choć nie zawsze intensywną. Silniejsze były oddziały w Łukowie, Hrubieszowie, Lublinie, Radzyniu, Krasnymstawie i Węgrowie, słabsze w Konstancynie, Sokołowie, Chełmie i Siedlcach. Komisja pobudziła do życia uspione oddziały w Biłgoraju, Tomaszowie, Puławach i Zamościu oraz zdezorganizowany oddział w Garwolinie.

Sprawozdanie pomijało 4 powiaty, z którymi Komisji nie udało się w roku 1926 nawiązać kontaktu i współpracy: biański, janowski, lubartowski i włodawski. W Białej Zarząd Oddziału został powołany na Zjeździe Powiatowym 10 kwietnia 1927 roku. Nie jest jasne, dlaczego nie było kontaktu między Komisją a Zarządem Oddziału w Lubartowie. Został on powołany na Zjeździe w dniu 13 grudnia 1925 r., był aktywny, m.in. wydawał w 1927 r. własne czasopismo pt. „Echo Lubartowskie”. Oddział Powiatowy we Włodawie powołano prawdopodobnie dopiero w 1928 roku. Duże trudności były natomiast z powiatem janowskim. Parokrotne próby doprowadzenia do zjazdu powiatowego i powołania zarządu oddziału spotykały się z niepowodzeniem na skutek zbyt niskiej frekwencji. Ostatecznie zjazd odbył się i Zarząd został wybrany 17 listopada 1929 roku.

O żywotności komórki związkowej i jej roli w życiu miejscowego społeczeństwa nie można przesądzać na podstawie wyników pracy w jednym tylko roku, a tak było w przypadku opinii J. Sochy i F. Popławskiego. Na to, że działalność związkowców w różnych latach była mniej lub bardziej intensywna, składało się wiele czynników, zatem tylko dłuższa obserwacja umożliwiła wyciągnięcie prawidłowych wniosków.

Jak wynika z tabeli, w latach dwudziestych mało liczne i słabe były oddziały powiatowe w Białej i Konstancynie. Należał tam do ZPNSP nieznaczny lub całkiem mały odsetek nauczycieli. Mało ruchliwe również były oddziały w Janowie Lub., o czym wyżej, we Włodawie i w Toma-

<sup>23</sup> „Głos Nauczycielski”, 10 X 1926, nr 23—25.

<sup>24</sup> Tamże, 1927, nr 31—32, s. 551.

<sup>25</sup> Popławski, *Przed trzydziestu laty...*, s. 37 (zob. przyp. 2).

szowie. Natomiast wśród pozostałych aktywnością w tym okresie (i po 1930 r.) wyróżniały się Siedlce, Łuków, Radzyń, Garwolin i Zamość.

Siedlce były znaczniejszym ośrodkiem życia kulturalnego i oświatowego, z kilku szkołami średnimi (w tym z seminarium nauczycielskim) i o rozwiniętym życiu społecznym i politycznym. Związkowcy współpracowali tu z licznymi organizacjami społecznymi o obliczu postępowym, zorganizowali spółdzielnię pod nazwą Składnica Nauczycielska, w latach 1924—1926 wydawali własne czasopismo „Życie Podlasia”, mieli własny klub, kasę samopomocy, dom wypoczynkowy w Klimczycach. W marcu 1926 r. Zjazd Powiatowy wystąpił z inicjatywą zorganizowania we współpracy z Oddziałem Łukowskim — Uniwersytetu Regionalnego Ziemi Podlaskiej, który mógłby stać się instytucją obsługującą cztery powiaty: siedlecki, łukowski, bialski i radzyński. Postępowa postawa i działalność nauczycieli w pow. siedleckim wywoływała przeciwdziałanie ze strony kół zachowawczych.

Ruchliwy był Oddział Powiatowy w Łukowie, gdzie skupiło się grono aktywnych nauczycieli o postępowych przekonaniach. Tu również została zorganizowana spółdzielnia — Składnica Nauczycielska, od 1928 r. staraniem związkowców wydawano „Gazetę Powiatu Łukowskiego”, która w 1933 r. zmieniła tytuł na „Podlasie” (wychodziło do roku 1939). Wielu członków ZPNSP było czynnych w placówkach oświaty pozaszkolnej. Tak np. według stanu na 15 grudnia 1927 r. w 29 ogniskach oświatowych w powiecie prowadzili oni 70 kompletów kursów dla dorosłych z 1746 słuchaczami. W 1926/27 roku szkolnym wygłoszono w powiecie 104 odczyty, odbyła się wycieczka, urządzono 53 przedstawienia amatorskie, 32 obchody rocznic narodowych, 9 koncertów, 12 wieczornic, 8 zabaw tanecznych i prowadzono 2 wieczorowe kursy rolnicze. Czołowy działacz związkowy Stanisław Kruczek-Wirski pracował w samorządzie jako członek Sejmiku i Rady Wojewódzkiej. Opozycyjna postawa wobec sanacji spowodowała w latach trzydziestych represje w postaci służbowych przeniesień kilku działaczy łukowskich.

Powiat garwoliński znany był w woj. lubelskim z najbardziej rozwiniętej i najlepiej zorganizowanej pracy społeczno-oświatowej. Ruch społeczno-kulturalny zapoczątkowano tu już w czasie okupacji niemieckiej, kiedy w latach 1915—1918 powstawały koła młodzieży wiejskiej, straż pożarna, kółka rolnicze. W 1921 r. powołano w powiecie Okręgowy Związek Kół Młodzieży Wiejskiej, jeden z pierwszych na terenie województw centralnych, zorganizowany przez nauczyciela Stefana Dziubaka. Istniały w powiecie trzy szkoły rolnicze (Podzamcze, Sobieszyn, Miętne). Nauczycielstwo związkowe pracowało w organizacjach społecznych, prowadziło kursy wieczorowe dla dorosłych, ogniska oświatowe, organizowało czytelnictwo w oparciu o sieć bibliotek publicznych oraz komplety bibliotek wędrownych. Dla pracy społeczno-oświatowej nauczyciele doskonalili się na specjalnych, corocznie organizowanych kursach. Działalność

tę wspierał sejmik oświatowy, m.in. opłacając instruktorów oświatowych i prowadząc szkołę rolniczą w Miętym.

W pow. radzyńskim przodowało w pracy związkowej ognisko w Międzyrzeczu. Tu zazwyczaj odbywały się zjazdy powiatowe członków ZPNSP i tu miał siedzibę zarząd Oddziału Powiatowego, zorganizowany w czerwcu 1925 r. Ognisko międzyrzeckie wydawało własnym nakładem czasopismo „Głos Międzyrzecki” (1925—1932). 26 stycznia 1926 r. rozpoczęto w Międzyrzeczu wykłady na zorganizowanym i prowadzonym przez członków Związku Uniwersytecie Ludowym, na który zapisało się 130 osób. Oddział Powiatowy urządzał dla nauczycielstwa kursy metodyczne oświaty pozaszkolnej, prowadził propagandę popularyzującą postępowy ustrój szkolny wśród miejscowego społeczeństwa.

Nauczycielstwo związkowe w południowej Lubelszczyźnie przejawiało stosunkowo mniejszą aktywność, a najczynniejszy był Oddział Powiatowy zamojski. Zamość stanowił ośrodek o dużych tradycjach niepodległościowych, a w czasach II Rzeczypospolitej rozwijał się w nim znaczniejszy ruch umysłowy i wydawniczy. W mieście były dwa gimnazja, w powiecie dwie szkoły rolnicze, a w ruchu oświatowym i kulturalnym dorosłych i w ruchu młodzieży wiejskiej brali czynny udział także związkowcy. W latach 1927—1928 Zarząd Oddziału redagował własny organ prasowy pt. „Szkoła Powszechna”, drukowany jako dodatek do czasopisma „Ziemia Zamojska” (wyszły cztery numery tego dodatku), a w latach 1928—1931 wydawał wspólnie z Oddziałem Biłgorajskim pismo „Głos Zamojszczyzny”. Staraniem Zarządu Oddziału powstała spółdzielnia nauczycielska i zorganizowano jesienią 1926 r. tzw. Studium Wyższego Kursu Nauczycielskiego, którego zadaniem było przygotowywanie nauczycieli do egzaminów eksternistycznych w tym zakresie.

Omówionym tu oddziałom niewiele ustępowało kilka innych, ale były i takie, w których życie organizacyjne było słabszym tętnem. Od 1926/27 roku szkolnego odbywały się statutowe zjazdy powiatowe i działały zarządy oddziałów, które utrzymywały stałą łączność i współpracowały z Komisją i Zarządem Okręgu w Lublinie. Spośród podejmowanych przez nie akcji na uwagę zasługują próby wydawania własnych organów prasowych. Jak już wspomniano, Oddział Powiatowy w Biłgoraju współdziałał z Oddziałem Zamojskim przy wydawaniu „Głosu Zamojszczyzny”. Oddział w Krasnymstawie wydawał w 1926 r. „Sprawy Kulturalno-Oświatowe” jako dodatek do „Ziemi Krasnostawskiej”. Staraniem Zarządu Oddziału Powiatowego w Węgorzewie ukazywała się w latach 1921—1922 (częściowo przy współdziałaniu oddziałów w Ostrowi Mazowieckiej i Ostrołęce) „Praca”, a w latach 1930—1931 oddział ten wydał cztery numery „Związkowca”. Około 1925 r. ukazało się „Echo Lubartowskie” jako organ Oddziału Powiatowego w Lubartowie.

W latach trzydziestych oddziały powiatowe ZNP również podejmowały inicjatywy wydawnicze. W latach 1933—1939 ukazywał się w Białej „Głos

Spółeczny", w 1931 i 1932 — „Ognisko Zamojskie". O „Podlasiu" jako kontynuacji „Gazety Powiatu Łukowskiego" wspomniano wyżej; w Chełmie wydawano w latach 1932—1933 „Szkołę Obywatelską".

Względy finansowe powodowały, że pisma związkowe nie miały na ogół długiego żywota — jedynie powiat łukowski umiał zapewnić podstawy istnienia swemu organowi prasowemu przez czas dłuższy.

### Nauczycielstwo związkowe a ruch ludowy

Sytuacja nauczycieli i ich aktywność społeczno-polityczna kształtowały się inaczej w okresie ostatnich miesięcy 1927 r., inaczej zaś od początku roku 1928. Momentem przełomowym pod tym względem stał się okres kampanii przed wyborami w marcu 1928 roku.

W latach dwudziestych formy organizacyjne ruchu ludowego, przeżywającego wtedy okres rozbicia, przedstawiały się zgoła inaczej niż współczesnych nam partii politycznych. Poszczególne ugrupowania nie prowadziły ewidencji swych członków lub zwolenników, nie wydawały im legitymacji i nie zbierały regularnie składek członkowskich. Wpływy polityczne oceniano głównie na podstawie wyników głosowania podczas wyborów oraz zasięgu prenumeraty i czytelnictwa prasy partyjnej. Od zwolenników oczekiwano uczestnictwa w zwoływanych przez działaczy danego stronnictwa wiecach i zgromadzeniach, jednania mu poparcia w najbliższym środowisku, prenumerowania organu prasowego, a przede wszystkim oddawania podczas wyborów głosów na jego kandydatów.

W tej sytuacji nie można określać, że ktoś był członkiem tego lub innego stronnictwa, że należał np. do Wyzwolenia lub Piasta, bo to nie odpowiadałoby istocie rzeczy. Nie istniało bowiem członkostwo partii politycznej w dzisiejszym tego słowa rozumieniu, a termin ten można by stosować najwyżej do osób zajmujących funkcje w terenowych władzach partyjnych lub piastujących mandaty poselskie. Jedynie słuszne może być określenie, że ktoś był zwolennikiem Wyzwolenia lub Piasta, że popierał je. Odnosi się to również do nauczycieli.

W latach dwudziestych terenowy aparat partyjny był słabo rozbudowany i mało sprawny, a stronnictwa ludowe cierpiały na chroniczny brak funduszy. Dużą rolę w propagandzie odgrywała prasa. Działalność polityczna ożywiała się przed wyborami parlamentarnymi, a propagandę organizowali wtedy i prowadzili w pierwszym rzędzie działacze ubiegający się o mandaty.

Poszczególne ugrupowania powoływały zarządy powiatowe oraz koła miejscowe w okolicach, gdzie mogły liczyć na poparcie chłopów, ponadto organizowały sekretariaty w miastach powiatowych. Placówki te prowadziły stosunkowo nikłą działalność, sprowadzającą się zazwyczaj do zwoływania wieców i zgromadzeń, ponadto sekretariaty udzielały porad chłopom. Nawet organizacyjne zjazdy powiatowe odbywały się rzadko i nieregularnie. Wpływy polityczne szerzyły się w dużym stopniu drogą



osobistego oddziaływania lokalnych przywódców i działaczy chłopskich na najbliższe otoczenie. Odpowiednią rolę odgrywali przy tym i nauczyciele, szczególnie aktywniejsi w pracy społecznej, działający w miejscowych organizacjach kulturalno-oświatowych i gospodarczych.

Do aparatu partyjnego powoływano w ruchu ludowym także niektórych nauczycieli, ale tylko niewielu z nich brało wybitniejszy udział w bezpośredniej pracy organizacyjnej i propagandowej. Jeszcze rzadziej byli oni jednocześnie aktywnymi przywódcami nauczycielskiego ruchu zawodowego. Działali np. na rzecz Wyzwolenia: w pow. węgrowskim — C. Wycech (pierwsza połowa lat dwudziestych), w pow. garwolińskim — Paweł Edward Chadaj (w 1928 r. uzyskał mandat poselski), w pow. hrubieszowskim — Lucjan Świdziński.

Wpływ nauczycieli szkół powszechnych na rozwój ruchu ludowego był ogromny, jednakże ich rola polityczna miała zupełnie odmienny charakter, nie organizacyjny i nie agitacyjny. W latach dwudziestych nie istniał problem wpływów ruchu ludowego w ZPNSP, „opanowywania” jego ogniw organizacyjnych przez którekolwiek z ugrupowań, jak to było np. w robotniczym ruchu zawodowym lub w samorządzie komunalnym. Wzajemne stosunki między nauczycielstwem a stronnictwami lewicy parlamentarnej miały charakter raczej partnerski, z tym że ZPNSP działał społecznie na innej płaszczyźnie. Dlatego liczbowe czy procentowe ujmowanie przynależności jego członków do jakiegokolwiek stronnictwa jest bezprzedmiotowe, można natomiast mówić o nastrojach wśród nauczycielstwa, o udzielaniu przez nie poparcia temu czy innemu ugrupowaniu<sup>20</sup>.

Pracując w szkole i walcząc o jej jak najwyższy poziom organizacyjny i naukowy, nauczycielstwo związkowe działało nie tylko na rzecz podniesienia poziomu umysłowego wsi, ale i na rzecz wzrostu samowiedzy i samodzielności społecznej chłopów. Program naukowy szkoły powszechnej był — mimo wielu wad — oparty na podstawach naukowych i nauczanie w swej istocie nie było prowadzone w duchu klerykalnym. Dlatego stosunki panujące w szkołach były przedmiotem stałej krytyki ze strony czynników kościelnych. Wspomniany biskup sufragan podlaski ks. Czesław Sokołowski w swych publicznych przemówieniach w Siedlcach i Janowie Podlaskim w 1930 r. zarzucał programom szkolnym, że budzą niewiarę w papieża, w Kościół i religię, że wykłady w szkołach są tylko pozornie naukowe, a w rzeczywistości oparte na fałszywych źródłach, zaś podręczniki szkolne, np. historii i literatury, zawierają fałszywe wiadomości. Oskarżył on władze szkolne, że zachęcają nauczycieli do walki z religią i duchowieństwem, a nauczycieli — że demoralizują młodzież; wzywał też tę ostatnią, by nie czytała lektur szkolnych, m.in. „plugawca” Zeromskiego itp.

<sup>20</sup> Spotykane w aktach administracji procentowe obliczenia wpływów różnych ugrupowań politycznych opierano zazwyczaj na meldunkach policji. Mogą one stanowić materiał pomocniczy, ale nie należy przyjmować ich dosłownie i bezkrytycznie.

Z podobną krytyką spotykała się również ze strony kół zachowawczych pozaszkolna działalność oświatowo-kulturalna nauczycieli, stanowiąca przedłużenie i pogłębienie tamtej. Formy tej działalności były różnorodne. Nauczycielstwo pracowało społecznie w kołach młodzieży wiejskiej, w kółkach teatralnych, chórach i orkiestrach, w strażach pożarnych, kółkach rolniczych, spółdzielniach różnego typu, prowadziło dokształcające kursy wieczorowe, biblioteki, urządzało odczyty, organizowało obchody rocznic narodowych itd. W tej pracy dawało wyraz swym postępowym przekonaniom i w tymże duchu oddziaływało na miejscowe środowisko.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność ideowo-wychowawcza wśród młodzieży, zrzeszonej i nie zrzeszonej, przy czym bywali to często wczorajsi uczniowie tychże nauczycieli. Młodzież ta, dojrzewając i wchodząc w środowisko starszych, dynamizowała życie społeczne wsi i coraz to silniej kształtowała jej niezależną postawę, aktywność i klasową świadomość.

O zasięgu pozaszkolnej działalności nauczycieli Lubelszczyzny mamy dane tylko ułamkowe. W drugiej połowie 1928 i w 1929 r. 732 członków ZPNSP prowadziło tu kursy oświatowe w 356 miejscowościach, 252 współdziałało z 367 kołami młodzieży wiejskiej, 326 pracowało w 335 bibliotekach. Związkowcy wygłosili 2173 odczyty, których wysłuchało 62 910 osób, 958 nauczycieli pracowało w 100 kołach teatralnych, które dały 1174 przedstawienia, 92 — w 74 chórach, 36 — w 66 orkiestrach. Ponadto związkowcy działali w 136 spółdzielniach spożywców (106 osób), w 118 spółdzielniach mleczarskich (46 osób), w spółdzielniach kredytowych (46 osób) i w 22 innych spółdzielniach (16 osób). W 354 kółkach rolniczych czynnych było 106 nauczycieli, a w 461 strażach pożarnych — 217. Nie są to liczby pełne, bo nie wszystkie ogniska związkowe odpowiedziały na ankietę, niektóre zaś nadesłały dane tylko częściowe. Tak np. została uwzględniona tylko połowa straży pożarnych, działających w województwie<sup>27</sup>.

Inne zestawienie za rok szkolny 1929/30 podaje dane dotyczące placówek społeczno-kulturalnych, z którymi współpracowali nauczyciele woj. lubelskiego. I w tym przypadku nie są one pełne, niemniej wskazują zasięg działalności związkowców (zob. tabela na s. 223<sup>28</sup>).

Pozaszkolna działalność nauczycielstwa, po pierwsze, prowadziła do podnoszenia poziomu umysłowego warstwy chłopskiej, po drugie, a było to nie mniej ważne, budziła aktywność wsi, zaprawiała chłopów do samodzielnego organizowania życia społecznego i kulturalnego. Związkowcy działali bowiem w placówkach społecznych, które zakładali i prowadzili sami chłopcy, korzystając z pomocy nauczycieli jako doradców. Organizacje te różniły się zasadniczo od dawnych, patronalnych stowarzyszeń spo-

<sup>27</sup> *Sprawozdanie z działalności ZPNSP RP za drugie półrocze 1928 i rok 1929*, Warszawa 1930, s. 87.

<sup>28</sup> „Ognisko Nauczycielskie”, 1930, nr 9, s. 294.

| Powiat       | Remizy<br>straży<br>pożarnych | Salę tentra-<br>lne w remi-<br>zach | Domy<br>ludowe |
|--------------|-------------------------------|-------------------------------------|----------------|
| Biała        | 12                            | 4                                   | 2              |
| Biłgoraj     | 16                            | 14                                  | 2              |
| Chełm        | 19                            | .                                   | 3              |
| Garwolin     | 57                            | 25                                  | 10             |
| Irubieszów   | 22                            | 7                                   | 4              |
| Janów        | 16                            | 16                                  | .              |
| Konstantynów | 17                            | 10                                  | 1              |
| Krasnostaw   | 46                            | .                                   | 5              |
| Lubartów     | 32                            | 10                                  | 7              |
| Lublin       | .                             | .                                   | .              |
| Luków        | 21                            | 13                                  | .              |
| Puławy       | 52                            | 24                                  | 15             |
| Radzyń       | 24                            | .                                   | 4              |
| Siedlec      | .                             | .                                   | 7              |
| Sokołów      | 36                            | .                                   | 5              |
| Tomaszów     | 8                             | 3                                   | 3              |
| Węgrów       | 10                            | .                                   | .              |
| Włodawa      | .                             | .                                   | .              |
| Zamość       | 42                            | .                                   | 10             |

lecznych, powoływanych dla chłopów, w których centralną postacią był tzw. patron, ksiądz lub ziemianin, i do niego, nie do członków, należała inicjatywa i ostateczne decyzje w istotnych sprawach.

Budząc wieś do życia społecznego nauczycielstwo związkowe przygotowywało grunt do rozwoju ruchu ludowego. Trzeba przy tym podkreślić, że zarówno w działalności związkowej, jak i w pozaszkolnej pracy społecznej członków ZPNSP istniała zgodna współpraca niezależnie od ich osobistych sympatii partyjnych, a dotyczyło to również stosunków między zwolennikami ruchu ludowego a ruchu robotniczego. Gdy nauczyciele zaangażowani w ruchu socjalistycznym znaleźli się w środowisku wiejskim, współpracowali na polu politycznym z ludowcami i na odwrót. Znanemu z działalności w ruchu ludowym F. Popławskiemu socjaliści zaproponowali w 1928 r., by podczas wyborów do Rady Miejskiej w Lublinie kandydował z listy PPS; po wygranych wyborach był on socjalistycznym ławnikiem w zarządzie miejskim. W Oddziale Powiatowym w Węgrowie większość działaczy związkowych opowiadała się za ruchem ludowym, co nie przeszkadzało, że wieloletnim prezesem Zarządu Oddziału był socjalista Stanisław Czyżewski.

Na działalności społeczno-oświatowej nauczycielstwa opierał się rozwój wszystkich ugrupowań ruchu ludowego, od centrowego Piasta po rewolucyjną Niezależną Partię Chłopską i Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”. Nasuwa się pytanie, które z nich cieszyło się najszerszym poparciem nauczycieli. Sympatie ich były płynne i w różnych latach

kształtowały się rozmaicie. Nie dadzą się one ująć w jakieś liczby, nie warto też powoływać się na odsetki obliczane dla niektórych ognisk. Z dużym prawdopodobieństwem można określić, że do 1926 r. przeważały sympatie dla Wyzwolenia, mniejszym zaś uznaniem cieszył się Piast. Odgrywały w tym rolę różne okoliczności — m.in. w Wyzwoleniu działali wybitni przywódcy ZPNSP — Z. Nowicki i J. Woźnicki, stanowisko zaś Piasta było w sprawach szkolnych dwuznaczne i zawsze ciążył on ku prawicy.

Nie brakło nauczycieli sprzyjających odłamom rewolucyjnym — NPCh i ZLCh „Samopomoc”. Jednak współdziałanie z nimi pociągało za sobą sankcje służbowe, podobnie jak przyznawanie się do sympatii dla ruchu komunistycznego. Eustachy Tkaczuk, nauczyciel w Świerżach (pow. chełmski), został karnie przeniesiony za wypowiedzanie się na rzecz NPCh. Seweryn Filip i Jan Popławski z pow. lubelskiego otrzymali zwolnienie z pracy w szkolnictwie za to, że brali udział w zebraniach koła wiejskiego ZLCh „Samopomoc” odbywających się w domostwie jednego z chłopów. Wacław Polkowski z pow. węgrowskiego był inwigilowany przez wiele lat przez policję pod zarzutem sprzyjania komunizmowi (do czasu swego wyjazdu z powiatu w 1928 r.).

Przewrót majowy nauczycielstwo przyjęło jak cała lewica społeczna z życzliwością i nadzieją. Rychło jednak polityka obozu pomajowego zaczęła budzić zastrzeżenia. Nauczycielstwo odniosło się z niepokojem do okólnika Gustawa Dobruckiego z 29 sierpnia 1927 roku. Minister nakazał podległym władzom szkolnym, by przestrzegły nauczycieli przed aktywnym udziałem w pracy partyjno-politycznej i groził, że w przeciwnym wypadku będą wyciągane daleko idące sankcje służbowe. Stanowiło to ograniczenie swobody obywatelskiej nauczycieli, a związane było ze zbliżającym się terminem wyborów parlamentarnych.

W ostatnich miesiącach 1927 r. zaczęło się w województwie werbowanie nauczycieli do BBWR. Koła sanacyjne ludziły się, że uzyskają poparcie nauczycielstwa związkowego dla swych kandydatów bez większego zachodu. Dywersją dla stronnictw ludowych miało być montowanie pod patronatem Jakuba Bojki, który świeżo porzucił PSL Piast, ugrupowania pod nazwą Zjednoczenie Ruchu Ludowego. Organizować je mieli działacze pozyskani z opozycyjnych stronnictw ludowych, a z nimi mieli współdziałać nauczyciele. W Tymczasowym Komitecie Zjednoczenia znalazło się 4 nauczycieli, ale pośród nazwisk publikowanych przez „Jedność Chłopską”, wojewódzki organ nowego ugrupowania, bardziej znanych działaczy można było policzyć na palcach. Ogół związkowców bowiem uchylił się od poparcia akcji BBWR, a próba organizowania Zjednoczenia przyniosła mizerne wyniki.

Pod programową odezwą BBWR ze stycznia 1928 r. zamieszczono nazwiska 12 nauczycieli, i to tylko z 8 powiatów. Byli to z nielicznymi wyjątkami ludzie mało znani w ruchu związkowym. Bodaj tylko w jed-



nym powiecie włodawskim udało się powołać nauczycielski komitet wyborczy do agitacji za listą rządową. W niektórych okręgach znaleźli się na listach BBWR nauczyciele, ale na dalszych miejscach. Jedynie w okręgu Biała—Radzyń—Konstantynów—Włodawa wystawiono na pierwszym miejscu Czesława Górskiego, działacza radzyńskiego Oddziału Powiatowego ZPNSP, dawniej zwolennika Wyzwolenia.

Wyniki wyborów w marcu 1928 r. okazały się niepomyślne dla sanacji. Na ogólną liczbę 28 mandatów w województwie mandaty uzyskała tylko 4 (w tym dla C. Górskiego), przy czym w obwodach wiejskich na listy bloku rządowego padło zaledwie 12,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> głosów. Nie udała się dywersja wobec ruchu ludowego, który z konfrontacji wyborczej wyszedł raczej wzmocniony<sup>20</sup>, zawiodły nadzieje sanacji na spontaniczne, masowe poparcie ze strony nauczycielstwa związkowego.

Kampania związana z wyborami w 1928 r. była punktem zwrotnym w sytuacji nauczycielstwa oraz w jego aktywności społecznej i politycznej. Lata 1928—1939 to okres narastania w kraju rządów autorytarywnych i wywierania presji na całe społeczeństwo — na opozycyjne partie polityczne, organizacje społeczne, ruch zawodowy, w tym także na ZPNSP.

W ruchu ludowym doszło w tym czasie do zasadniczych zmian, na których szczegółowe omawianie nie mamy tu miejsca. Stwierdźmy tylko, że 15 marca 1931 r. doszło do zjednoczenia trzech stronnictw chłopskich i powstania Stronnictwa Ludowego, które dostosowywało zasady organizacyjne, taktykę i metody walki politycznej do nowej sytuacji w kraju. Tymczasem obóz rządowy opanowywał organizacje społeczne, oświatowo-kulturalne i gospodarcze, narzucając im powolne sobie władze i własne zadania. Doszło do rozłamu w ruchu młodzieżowym, gdyż część działaczy odmówiła podporządkowania się sanacji i skupiła się w Związku Młodzieży Wiejskiej RP, potocznie zwanym „Wiciami”. Jednak mimo narzucenia samorządowi komunalnemu i zarządom organizacji społecznych ludzi współdziałających z sanacją lub przynajmniej nie przeciwstawiających się jej otwarciu — ich najniższe komórki organizacyjne zachowały, jak i cała wieś, niezależność. O politycznej postawie chłopów świadczyły strajki przeprowadzane w różnych powiatach województwa, bojkot wyborów i inne wydarzenia. Jednakże swobodny rozwój życia społecznego i pracy oświatowo-kulturalnej został w poważnym stopniu zakłócony i zahamowany. Dotyczyło to również pozaszkolnej pracy nauczycielstwa.

Chociaż naciski obozu pomajowego na ZPNSP stale się od 1928 r. wzmagaly, nie udało się mu pozyskać ogółu nauczycielstwa w województwie. Od działalności związkowej odeszło kilku działaczy, którym

<sup>20</sup> W 1928 r. ludowcy uzyskali w województwie łącznie 16 mandatów (50,52<sup>0</sup>/<sub>0</sub> głosów w obwodach wiejskich), w tym jeden dla ZLCh „Samopomoc”, a osobno lista Piasta z Chadecją — 5,27<sup>0</sup>/<sub>0</sub> głosów (bez mandatu). W 1922 r. ruch ludowy zdobył 14 mandatów (w tym 3 listy Piasta), a głosów w okręgach wiejskich padło 61,03<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

administracja szkolna powierzyła stanowiska inspektorów szkolnych<sup>30</sup>, ale z pozostałych tylko nieliczni opowiedzieli się za sanacją. Do bezpośredniej pracy organizacyjnej i propagandowej w BBWR angażowali się na ogół nauczyciele nie biorący czynniejszego udziału w ruchu związkowym. Przy tym po wyborach w 1928 r. niektórzy z działaczy wycofali się ze współpracy z blokiem rządowym, jak np. H. Popowski z Siedlec i W. Okulus z pow. węgrowskiego, za co spotkało go przeniesienie służbowe „dla dobra szkoły” do innego powiatu.

Uchylający się od współdziałania z BBWR oraz zdecydowanie opozycyjni działacze związkowi skupili się wokół Zarządu Okręgu, a woj. lubelskie stało się najsilniejszym ośrodkiem opozycji nauczycielskiej wobec oświatowej, a pośrednio i ogólnej polityki sanacji oraz kierunku narzuconego ZPNSP przez jego Zarząd Główny<sup>31</sup>.

Do kolejnego napięcia w stosunkach między ruchem związkowym a kołami rządzącymi doszło w okresie kampanii przedwyborczej jesienią 1930 roku. Wojewódzki Zjazd Lustratorów Okręgowych i Prezydiów Oddziałów Powiatowych, jaki odbył się w Lublinie 21 września 1930 roku, uzgodnił stanowisko wobec walki wyborczej podejmując odpowiednią uchwałę: „a) Związek jako organizacja zawodowa jest organizacją apolityczną i w tym charakterze nie bierze udziału w akcji wyborczej; b) natomiast pozostawia zupełną swobodę członkom w akcji wyborczej; c) jednocześnie Zjazd wzywa wszystkich członków, aby w akcji wyborczej zajęli stanowisko zgodne z sumieniem, etyką i godnością nauczyciela”<sup>32</sup>.

Uchwała ta nie odpowiadała działaczom BBWR, którzy radzi byliby wykorzystać autorytet ZPNSP i jego wpływ na nauczycielstwo. Jednakże próby organizowania przez nich po powiatach nauczycielskich komitetów wyborczych pod auspicjami Związku, a co najmniej włączania do ich składu działaczy mających wpływ na nauczycieli — spotkały się z oporem. W Krasnymstawie np. prezes Zarządu Oddziału Franciszek Beister nie uległ naciskom starosty, więc powołanie komitetu powierzono jego zastępcy — Bogusławowi Wrońskiemu. W pow. lukowskim F. Kaczmarek za stosowanie nacisków i metod niezgodnych z sumieniem i etyką związkową podczas agitacji na rzecz BBWR został zawieszony w prawach członka ZPNSP.

Po wyborach 1930 r. koła reżimowe podjęły energiczne kroki przeciwko Związkowi. Usiłowano doprowadzić do zmian w składach zarządów powiatowych przez wprowadzanie do nich ludzi powolniejszych reżimowi. Wywoływało to spięcia i niejednokrotnie kończyło niepomyślnie dla zwolenników BBWR, jak to było np. w 1931 r. w Łukowie, Konstancynie

<sup>30</sup> Spośród działaczy ZPNSP inspektorami szkolnymi zostali m.in. Jan Lachelek, Władysław Telejko i Michał Powtak.

<sup>31</sup> Pisał o tym M. Marczuk, *Walka nauczycielstwa polskiego o niezależność szkolnictwa w województwie lubelskim w latach 1926—1932*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, I, 1959, s. 97—135.

<sup>32</sup> „Ognisko Nauczycielskie”, 1930, nr II, s. 275.

i Węgrowie, w 1932 r. w Siedlcach. Kolejnym pociągnięciem były liczne przeniesienia aktywniejszych działaczy związkowych na szczeblach wojewódzkich i po powiatach<sup>33</sup>. Wszystko to przyniosło tylko ograniczone wyniki. Taktyka Zarządu Okręgowego po usunięciu z niego niektórych działaczy zmieniła się o tyle, iż stała się ostrożniejsza i elastyczniejsza. Postawa związkowców pozostała oporna, co wyrażało się w różny sposób. Tak np. gdy w maju 1933 r. udało się zwolennikom sanacji wprowadzić oddanych sobie ludzi do Zarządu Oddziału ZPNSP w Węgrowie, liczba członków Związku spadła z 202 do 92, a większość ognisk w powiecie faktycznie przestała istnieć (z 7 — jaką taką działalność prowadziły tylko 3).

Polityczna działalność ugrupowań opozycyjnych, w tym także Stronnictwa Ludowego, poddana została ścisłej kontroli administracji państwowej, a także nadzorowi policji. Ruch ludowy napotykał ustawiczne przeszkody, jego działacze — szykany, co wpływało na zakres i formy współpracy z nim nauczycielstwa związkowego. Poza jednostkami, które ze względów oportunistycznych lub dla kariery oddały się na usługi reżimowi, ogół zachował sympatie dla Stronnictwa Ludowego, aczkolwiek powstrzymywał się od otwartego działania. Udział nauczycieli w szeregach ruchu ludowego traktowany był nieomal jako robota antyrządowa, toteż pozostały w nich tylko nieliczne jednostki. Nacisk władz powodował, że związkowcy musieli wycofywać się także ze współdziałania z wiciowym ruchem młodzieżowym.

Presja sanacji zaciążyła niepomyślnie również na pozaszkolnej pracy nauczycielstwa. Dojrzano w niej jeden ze środków oddziaływania na społeczeństwo, dogodny instrument propagandy ideologii obozu pomajowego. Poddana została zatem kontroli, narzucano jej kierunek i tematykę. Odbiło się to ujemnie na aktywności nauczycielstwa, niechętnego nasycaniu pracy oświatowo-kulturalnej propagandą prosanacyjną. Szerzyło się zniechęcenie i bierność, na co wciąż uskarżali się starostowie w swoich sprawozdaniach.

W latach trzydziestych polityczny ruch chłopski w woj. lubelskim uległ poważnym przeobrażeniom. Zmieniły się jego formy działania, taktyka, programy, uległ on pogłębieniu i poszerzeniu. Uwidoczniło się to później, w czasach okupacji, kiedy chłopi w tym województwie wysuwali się na czołowe miejsca w walce z okupantem. W tym dojrzwaniu wsi do nowych zadań wielki udział przypadł również nauczycielstwu. Owocowała jego wieloletnia praca zarówno w szkole, jak i poza szkołą — działalność w wiejskich organizacjach społecznych.

<sup>33</sup> Za działalność opozycyjną zostali przeniesieni służbowo z Lublina: Czesław Wycech, Feliks Popławski i Franciszek Rusin; z pow. garwolińskiego — Marian Osiniński, Władysław Petrykiewicz i Jan Chmielewski; z pow. hrubieszowskiego — Kazimierz Bednarz; z pow. konstantynowskiego — Józef Kania i Marcin Wasyluk; z pow. lukowskiego — Wacław Benendo, Adam Kołodziej, Józef Kozioł i Stanisław Kruczek-Wirski; z pow. siedleckiego — Franciszek Barbachowski i Hipolit Popowski; z pow. węgrowskiego — Władysław Okulus (dwukrotnie). Wykaz ten nie jest pełny.

### ПРОФСОЮЗНОЕ УЧИТЕЛЬСКОЕ ДВИЖЕНИЕ И КРЕСТЬЯНСКОЕ ДВИЖЕНИЕ В ПЕРВОМ ДЕСЯТИЛЕТИИ И РЕЧИ ПОСПОЛИТОП

В 1918—1928 гг. партнером польских крестьян по политическому движению было учительство, объединившееся в Союзе польских учителей всеобщих школ. Платформой сотрудничества стала общая программа радикального преобразования традиционной сословной школьной системы в бесплатную систему всеобщего обучения, единую на всех ее уровнях. Низовую ступень составляла бы 7-летняя обязательная всеобщая школа. Среди группировок раздробленного в те годы крестьянского движения лишь Польское стронниство людowe «Пиаст» на высказалось в пользу требования перестройки системы просвещения.

Другой платформой сотрудничества стала общественная программа. И своей работой в школе, которая базировалась на научной основе, и широкой внешкольной культурно-просветительной деятельностью учительство, объединенное в Союзе, способствовало повышению интеллектуального уровня деревни. Участвуя в работе сельских общественных организаций, оно пробуждало у крестьян активность, приучало к самостоятельной общественной работе. Эта деятельность подготавливала базу для развития политического крестьянского движения, в рядах которого действовали и многие участники профессионального учительского движения.

Взаимодействие учителей с политическим крестьянским движением было нарушено политическим лагерем, пришедшим к власти после переворота в мае 1926 года. Основная масса учителей, несмотря на репрессии, сохранила свои независимые взгляды. Однако сотрудничество польского учительства с политическим крестьянским движением стало невозможным. Но многолетняя общественная и образовательная деятельность учителей сыграла огромную роль в развитии крестьянского движения в Польше.

### TEACHERS' UNION MOVEMENT AND PEASANT MOVEMENT IN NINETEEN TWENTIES

Teachers organized in Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Polish Elementary School Teachers' Union) collaborated with Polish peasants' political movement between 1918 and 1928. The platform of the collaboration was a program, common to both parties, of a thorough reconstruction of the traditional, caste, school system through the introduction of a system that would be universal, uniform and free at all levels. The lowest level would be the compulsory 7-year elementary school. The parties of the peasant movement, divided at that time, all supported the program, with the exception of Polskie Stronnictwo Ludowe "Piast" (Polish Popular Party).

The social program was also a basis for cooperation. Teachers organized in the union raised intellectual level of peasants by their work, based on scientific principles, and by broadly conceived other cultural-educational activities. Working in rural social organizations, teachers awakened peasants' activity, trained them for independent social work. This kind of work made for the development of the political movement of peasants. Many teachers' movement activists were also members of peasants' parties.

The collaboration of teachers with the peasants' political movement was disrupted by the party that came to power following the coup of May 1926. In spite of repressive measures the majority of teachers retained an independent attitude, but their cooperation with the peasants' political movement was arrested and in principle precluded. The long-lasting social and educational activity of teachers was of enormous importance for the development of the popular movement in Poland.



JADWIGA BARTOSIK  
Warszawa

## KARTKA Z DZIEJÓW ŻEŃSKICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

### SZKOŁY ZAWODOWE W OKRESIE TWORZENIA SIĘ II RZECZYPOSPOLITEJ

W Polsce Ludowej szkolnictwo zawodowe doczekało się rangi równorzędnego członu w systemie oświaty. Przeszło ono bardzo długą drogę rozwoju od etapu, w którym stanowiło odrębną dziedzinę szkolnictwa — osobno i niżej stawiane niż szkoły średnie ogólnokształcące — do sytuacji obecnej. Pierwszy etap dość wyraziście charakteryzują przytoczone poniżej uwagi. W książce *Zagadnienia wychowawcze w szkole zawodowej*, wydanej w 1934 r., czytamy we wstępie pióra kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego: „Uczeń szkoły zawodowej wychodzi prawie zawsze ze środowiska ubogiego i mało kulturalnego”, a zaś autor artykułu o celach i metodach wychowania w szkole zawodowej mówi o związaniu zagadnień wychowania z istotą zawodu w życiu współczesnym i ze specyficzną psychologią młodzieży w szkołach zawodowych. W latach międzywojennych szkolnictwo zawodowe nie było popularne, traktowano je nawet z pewną dozą pogardy jako szkołę dla młodzieży z biednego środowiska, szkołę o podrzędnym znaczeniu społecznym.

Rozważając tę długą drogę, zwracamy się myślą do ludzi, którzy w momencie powstającego na nowo państwa polskiego organizowali władze szkolne, obejmowali opiekę nad istniejącymi (jakże nielicznymi) szkołami zawodowymi i tworzyli nowe. Żeńskie szkolnictwo zawodowe ma własne, dość specyficzne karty powstawania i rozwoju. Wobec znikomej liczby szkół zawodowych żeńskich, a więc braku wybitnych i wykształconych sił fachowych, sprawę organizowania szkół kształcących w zawodzie szerokie zastępy dziewcząt ujęła w swe ręce grupa doświadczonych działaczek społecznych, które wniosły w dzieło budowy szkolnictwa zawodowego bogaty kapitał znajomości życia i jego potrzeb, inicjatywy, ofiarności, społecznego ujmowania zagadnień.

Wyjątkowo żarliwą i twórczą pracę rozwijała Maria Zaborowska. Energetyczna, pełna inicjatywy, obdarzona darem słowa, brała żywy udział

w poczynaniach tworzących się centralnych władz szkolnych. Rozpoczęła pracę w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako pomoc referenta (17 I 1918), potem szybko awansowała na referenta (1 VII 1918), na starszego referenta (1 I 1919), a od 1 XI 1919 r. objęła stanowisko inspektorki krajowej. Pełnym zainteresowaniem darzyła zagadnienia kształcenia zawodowego kobiet. Po utworzeniu w Ministerstwie WRiOP Wydziału Kształcenia i Dokształcania Kobiet (1928 r.) pracowała kolejno jako wizytator, a potem jako naczelnik wydziału. W *Statucie* Ministerstwa z roku 1931 nie znajdujemy już tego wydziału. Maria Zaborowska kierowała Wydziałem Szkół Handlowych i Gospodarczych.

Jako krajowa inspektorka, a następnie wizytatorka — Maria Zaborowska niezmiernie objeżdżała kraj, badając istniejące szkoły, zaznajamiając się z miejscowościami, w których potrzeby środowiskowe wymagały założenia szkoły zawodowej. Nie rozporządzamy danymi o liczbie szkół zawodowych w owym okresie. Było ich bardzo niewiele, powstawały z inicjatywy instytucji społecznych, takich jak Polska Macierz Szkolna, Fundacja im. Generałowej Zamoyskiej, Koła Ziemianek, Koła Gospodyń Wiejskich, samorządów terytorialnych (Kraków, Warszawa), często z inicjatywy zgromadzeń zakonnych. W Krakowie istniała szkoła gospodarcza i seminarium gospodarcze, szkoła przemysłowa żeńska oraz żeńska szkoła handlowa, w Makowie — szkoła haftu, w Zakopanem — szkoła koronek, zorganizowana przy udziale Heleny Modrzejewskiej (dziś szkoła zawodowa żeńska nosi jej imię). W Warszawie, w okresie I wojny światowej powstały I i II Miejskie Szkoły Rękodzielnicze (początkowo jako warsztaty dla tzw. rezerwistek). Dla środowiska wiejskiego istniało wiele szkół gospodarczych. W Śremie, w Poznańskim, istniała założona z inicjatywy generałowej Zamoyskiej wzorowa szkoła gospodarcza przeniesiona do Kórnik, a po zlikwidowaniu tej pożytecznej placówki oświatowej przez władze pruskie została na nowo zorganizowana w Kuźnicach koło Zakopanego. Na terenie byłej Kongresówki istniały szkoły w Chyliczkach, Mirosławicach, Kruszynku, Gołotczyźnie. W byłej Galicji obok Kuźnic istniały szkoły gospodarcze w Albigowej, Olesku, Roszczy. Nauczycielki dla tych szkół kształciło Seminarium w Snopkowie.

W „Dzienniku Urzędowym Min. WRiOP” z roku 1919 czytamy o utworzeniu szkół przemysłowych żeńskich w Warszawie i Łodzi oraz szkoły gospodarstwa domowego w Częstochowie. Jednocześnie powstały: Seminarium dla Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie i Kurs Seminaryjny dla Nauczycielek Gospodarstwa Domowego, który wkrótce otrzymał statut pełnego seminarium. Są to dane raczej ułamkowe, w latach 1921—1923 szkół państwowych było tylko 21, lecz liczba ta szybko rosła. Obejmując nadzór nad istniejącymi szkołami, Maria Zaborowska inicjowała powstawanie szkół państwowych lub upaństwowienie niektórych już istniejących (Kraków). Znając wzory kształcenia zawodowego w dobrze rozwiniętych gospodarczo krajach (Francja, Szwajcaria), nadawała podległym

sobie działom szkolnictwa kierunek nowoczesny (w ówczesnych warunkach) i założyła podwaliny pod jego dalszy rozwój.

Kobiety były wówczas masowo zatrudniane w zawodach krawieckim i bieliźniarskim oraz pokrewnych, dlatego powstawały przede wszystkim szkoły krawieckie i bieliźniarskie. Maria Zaborowska zwracała szczególną uwagę na wyszukiwanie coraz to nowych kierunków zawodowych, w których dziewczęta mogły z powodzeniem pracować. Dla tych celów powstawały szkoły: Hotelarska w Zakopanem, Mleczarsko-Serowarska w Szafarni, wydział fotograficzny przy szkole warszawskiej, złotniczy przy łódzkiej, fryzjerski przy szkole w Katowicach, Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Łodzi. Od kandydatek do pracy w hotelarstwie, złotnictwie i fotografice wymagano większego przygotowania (6 klas gimnazjum), a więc i wieku powyżej 16 lat. Szkoła Mleczarsko-Serowarska w Szafarni miała 3 działy: maślarski, laboratoryjny, serowarski. Kurs maślarski trwał pół roku, oparty był na podbudowie 7 klas szkoły powszechnej, pozostałe działy — roczne, na podbudowie 6 klas gimnazjum (ówcześnie 8-letniego). Kandydatki z odpowiednim przygotowaniem mogły ukończyć całość prowadzonych w szkole kursów. Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Łodzi, oparta na podbudowie 6 klas gimnazjum, przygotowywała pracowniczkę burs, szpitali, internatów, jadalni. W Inowrocławiu przy Miejskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej założono Szkołę Dietetyki, która kształciła kierowniczkę kuchni w szpitalach, sanatoriach, uzdrowiskach.

W ścisłym związku z liczbą kobiet zatrudnionych w różnych działach gospodarki powstawały szkoły lub wydziały w istniejących szkołach. Najwięcej kobiet pracowało w przemyśle odzieżowym i galanteryjnym, dalej włókienniczym (tkactwo, koronkarstwo, trykotarstwo), następnie w spożywczym. W okresie Powszechnej Wystawy Krajowej (1929) w szkolnictwie zawodowym żeńskim istniały następujące działy:

|                |   |               |
|----------------|---|---------------|
| krawiectwo     | — | w 88 szkołach |
| bieliźniarstwo | — | „ 35 „        |
| gospodarstwo   | — | „ 15 „        |
| hafciarstwo    | — | „ 21 „        |
| koronkarstwo   | — | „ 9 „         |
| czapnictwo     |   |               |
| i modniarstwo  | — | „ 15 „        |
| trykotarstwo   | — | „ 6 „         |
| kamasznictwo   | — | „ 3 „         |

Po jednym wydziale miały szkoły w zakresie: fotografii, złotnictwa, fryzjerstwa, mleczarstwa i serowarstwa, przetwórstwa owocowego, badania środków żywności. Daje nam to pojęcie, jak wzrosła liczba szkół w ciągu 10-lecia 1919—1929.

#### TYPY SZKÓŁ ORGANIZOWANYCH Z INICJATYWY MARII ZABOROWSKIEJ

Godna uwagi jest inicjatywa Marii Zaborowskiej w zakresie tworzenia szkół przysposobienia zawodowego. Ustawodawstwo Polski międzywojennej dopuszczało zatrudnianie młodocianych po ukończeniu 15 lat życia, a ustrój szkolny przewidywał naukę w szkole powszechnej (według ówczesnej nomenklatury) od 7 do 14 roku życia. Pozostawał „pusty” rok, w którym absolwenci szkoły powszechnej nie uczyli się i nie pracowali. Maria Zaborowska wysunęła projekt rocznej szkoły przysposobienia zawodowego krawiecko-bielżniarskiej dla dziewcząt. Uczennice w ciągu roku szkolnego zdobywały podstawowe umiejętności z zakresu rzemiosła krawieckiego i bielżniarskiego, a jednocześnie wiadomości z zakresu przedmiotów zawodowych (materiałoznawstwo, rysunek) oraz uzupełniały wiadomości z zakresu przedmiotów ogólnokształcących (język polski, wiadomości o Polsce). Absolwentki szkoły przysposobienia mogły rozpocząć pracę i dalszą naukę zawodu w zakładzie rzemieślniczym uzbrojone w podstawowe przygotowanie zawodowe i szybciej osiągały możliwości zarobkowania. W szkole dokształcającej miały prawo uczęszczać od razu do klasy II i po 2 latach przystąpić do egzaminu czeladniczego. Jeśli absolwentka nie pracowała w zawodzie, w owym czasie dość powszechne zjawisko, podstawy umiejętności w zakresie krawiectwa i bielżniarstwa bardzo się kobiecie przydawały w życiu rodzinnym.

Nieco odmienne, ale również godne uwagi, były zadania szkół przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym, również roczne. Istniały dwa rodzaje tych szkół — dla absolwentek szkół podstawowych oraz dla dziewcząt, które miały ukończoną szkołę średnią. Organizatorki wychodziły z założenia, że umiejętność prowadzenia gospodarstwa jest niezbędna każdej kobiecie niezależnie od stopnia wykształcenia i rodzaju pracy. Szkoła przysposobienia pierwszego stopnia miała w programie zajęcia praktyczne (zdobywanie sprawności w zakresie sporządzania posiłków i porządków domowych) oraz podstawowe wiadomości zawodowe teoretyczne, jak również uzupełnianie wiadomości w zakresie przedmiotów ogólnokształcących.

Warto może dodać, że ta forma kształcenia dziewcząt w Warszawie oddała wielkie usługi w czasie okupacji, była bowiem przez okupanta dość uznawana, co pozwalało konspiracyjnemu nauczycielstwu na przyjmowanie do tych szkół dziewcząt z liceów i realizowanie programów szkół ogólnokształcących.

Potrzebie kształcenia zawodowego młodocianych odpowiadała założona w 1927 roku przez Stowarzyszenie „Służba Obywatelska” Szkoła Przysposobienia Zawodowego w Trykotarstwie Fabrycznym. Przyjmowała kandydatki po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej. Zadaniem jej było:

- 1) wykształcić przyszłą robotnicę w jej fachu, tj. dać jej dostateczne podstawy do wykonywania zawodu;



2) wyposażyć w pewien zasób elementarnych wiadomości o produkcji, pracy i ustawodawstwie fabrycznym;

3) przygotować do racjonalnego gospodarowania w obrębie rodziny i umiejętnego spełniania prac domowych.

Szkoła działała we własnym budynku w dzielnicy Mokotów, gdzie istniało dużo małych prywatnych fabryczek dziewiarskich.

Inicjatywa Marii Zaborowskiej i działaczek blisko z nią współpracujących nie ograniczała się tylko do opieki nad dziewczętami w wieku szkolnym. Większe szkoły prowadziły liczne kursy zawodowe, w większości dla dorosłych. Z powodu braku dokładniejszych danych podajemy tylko niektóre z nich:

1) Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie, pod kierownictwem Zofii Tatarzanki, prowadziła kursy: rękawicznictwa (1921/22), tkactwa i kilimów (1921/22—1929/30) koronkarstwa (1921/22—1926/27);

2) Seminarium Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie prowadziło kursy instruktorskie w miarę powstawania nowych działów w szkole, np. półroczny kurs trykotarski (1925), 2-letni modniarski.

W organizatorskiej działalności Marii Zaborowskiej zasługuje na uwagę tworzenie warsztatów szkoleniowych w słabo rozwiniętych gospodarczo rejonach Polski międzywojennej (województwa wileńskie, białostockie, nowogródzkie, poleskie). Na terenach tych było mało szkół zawodowych i przeważnie tylko w miastach wojewódzkich. Tworzenie szkół szło powoli, a potrzeby były pilne, trzeba było organizować placówki przynajmniej typu przysposobienia zawodowego. Maria Zaborowska zainicjowała organizowanie w większych szkołach powszechnych, przeważnie w miastach powiatowych, obowiązkowej nauki zawodu w klasach VI i VII, w wymiarze 12 godzin tygodniowo. Poza tym w tychże szkołach w godzinach popołudniowych były prowadzone kursy zawodowe dla dorosłych. Inicjatywa Marii Zaborowskiej kształcenia zawodowego młodzieży w tych rejonach spotkała się z entuzjazmem ludności i działaczy postępowych.

W ciągu 1925 roku zorganizowano 22 warsztaty krawiecko-bieliźniarskie, 6 dziewiarskich, 12 tkackich, 3 krawiectwa męskiego, 7 stolarskich, 5 ślusarskich, 3 szewskie, 2 tapicerskie. W niektórych punktach były 2, a nawet 3 kierunki szkolenia. Środki na uruchamianie tej akcji — zakup narzędzi, maszyn, sprzętu — Maria Zaborowska zdobywała z różnych źródeł, m.in. uzyskała od ministra Łopuszańskiego cały jego fundusz dyspozycyjny. Władze powiatowe dawały lokale, opał dla warsztatów, mieszkanie dla instruktorów. Pobory instruktorów pokrywały inspektoraty szkolne. W lutym 1926 r. Ministerstwo WRiOP przekazało zorganizowane w 42 punktach warsztaty szkoleniowe właściwym kuratoriom.

Warsztaty mieściły się przede wszystkim w budynkach szkół powszechnych, choć niejednokrotnie nie miały one na to miejsca, a także w innych lokalach. W jednej z miejscowości kresowych gościny użyła organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej. Wizytator Kuratorium Wileńskiego

zobaczył na ścianach okolicznościowe plakaty partyjne i w raporcie podniósł „alarm”, że warsztaty „są rozsądnikiem komunizmu”. Sprawa oparła się o ministerstwo, a pani naczelnik, wysyłając wizytatorkę Jadwigę Bekową dla wyjaśnienia i załatwienia sprawy, dała jej kateryczne polecenie: „Tylko niech pani nie dopuści do zmarnowania warsztatów”.

Inicjatywie Marii Zaborowskiej zawdzięcza szeroki rozwój i podniesienie poziomu kształcenia kobiet i dziewcząt w zakresie gospodarstwa domowego.

Na kilkanaście lat przed wojną niektóre zarządy miast polskich i pewne organizacje społeczne zainicjowały naukę gospodarstwa domowego dla dziewcząt i kobiet. Wyrosła bowiem potrzeba umiejętnego przygotowania kobiety do roli kierowniczej w gospodarstwie domowym i szafarki dochodów rodziny, urustających w budżecie narodu do olbrzymich sum. Przygotowanie w tym kierunku prowadziły nie tylko specjalne szkoły gospodarze, ale i inne szkoły zawodowe żeńskie.

Interesującym przykładem tej formy kształcenia może być Państwowa Szkoła Pracy Domowej w Warszawie. Jej celem było przygotowanie dziewcząt do umiejętnego spełniania obowiązków gospodyni domu i podnoszenia tą drogą kultury życia codziennego wśród szerokiego ogółu. Uczęszczały do tej szkoły uczennice VI i VII klasy z różnych szkół powszechnych. W ciągu 2-letniej nauki w wymiarze 6 godzin tygodniowo zdobywały elementarne umiejętności w zakresie gotowania, prania, prasowania, porządków domowych, szycia podstawowych sztuk bielizny i odzieży. Zainteresowanie szkołą, która początkowo nie budziła zaufania rodziców i dziewcząt, stale wzrastało. Liczba uczennic wzrosła od 50 w roku 1918/19 do 700 w 1928/29. Takie centralne szkoły pracy domowej powstały jeszcze w Łodzi, Częstochowie, Białymstoku, Grodnie, Łucku.

Nowością w Polsce były kursy wędrowne z odpowiednim zestawem urządzeń prowadzone przez wyszkolone nauczycielki. Uczestniczkami kursów były gospodynie wiejskie i kobiety w małych miasteczkach. Program kursów był tak ułożony, aby słuchaczki w ramach jednomiesięcznej nauki mogły sobie przyswoić zasadnicze wiadomości z dziedziny gospodarstwa domowego. W programie mieściły się także pogadanki z nauki obywatelstwa, higieny, odżywiania, konserwacji inwentarza i odzieży oraz rachunkowości domowej. Zadaniem kursów było praktyczne zapoznanie dziewcząt i kobiet z umiejętnym wykonywaniem prac domowych, udzielanie wskazówek, dotyczących racjonalnej organizacji pracy, popularyzowanie idei kształcenia zawodowego.

Posiadamy garść wiadomości o kursach wędrownych prowadzonych przez poznańskie Koło „Służby Obywatelskiej” przy współpracy z organizacjami kobiecymi w terenie. Kursy dzieliły się na dzienne, przeznaczone dla dziewcząt powyżej 14 lat, oraz wieczorowe dla starszych, zajętych pracą w ciągu dnia. Trwały po 6 miesięcy w danej miejscowości. Duże trudności nastroczała sprawa wyposażenia wędrownych kursów go-

spodarstwa w odpowiedni, łatwy do transportowania sprzęt. Ustalono wyposażenie zaprojektowane przez wizytatorkę • Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Leonardę Madurowicz. Urządzenie składało się z kilku skrzyń tak zbudowanych, że po ustawieniu i otwarciu tworzyły stoły i szafy, w których mieściły się wygodnie naczynia i narzędzia, wystarczające dla zespołu uczennic (6—8 osób) przy sporządzaniu posiłku. Jedna skrzynia, stół-szafa, służyła jako stół do pracy i kredens na naczynia, narzędzia do sporządzania posiłków oraz zapasy spiżarniane. Skrzynia druga, „zmywak”, służyła do zmywania naczyń i przechowywania przyborów do mycia i czyszczenia. Skrzynia trzecia służyła jako pomieszczenie dla trzonu kuchennego oraz przyrządów do utrzymywania porządku.

Wyposażenie to spotkało się z ogólnym uznaniem na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu (1929 r.). Nauczycielki szkół czeskich, które pod wieloma względami były wzorem dla naszych Polek, uznały je za lepsze od urzędzeń własnych. Kursy Okręgu Poznańskiego, uruchomione w 1929 r., przetrwały do wybuchu wojny w roku 1939, która położyła kres ich pożytecznej działalności.

#### KSZTALCENIE I DOKSZTALCANIE NAUCZYCIELEK .

Rejestracji istniejących szkół i zakładaniu nowych towarzyszyła od początku troska o przygotowanie nauczycielek zawodu dla powstających szkół i podnoszenie poziomu już istniejących. W „Dzienniku Ustaw” za rok 1919 znajdujemy statut Królewsko-Polskiego (!) Seminarium dla Nauczycielek Rzemiosł, które rozpoczęło działalność już w 1918 roku. Interesujące są przepisy statutu, które ilustrują stan szkół ówczesnych. Seminarium miało 2 działy — bieliźniarski i krawiecki, „jest Państwową Wyższą (!) Szkołą Zawodową” (prawdopodobnie w zestawieniu ze zwykłymi szkołami rzemieślniczymi). Nauka w seminarium ma trwać 2 lata, dla kandydatek mających nie mniej niż 15 i nie więcej niż 20 lat. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie średniej (!) szkoły zawodowej lub 6 klas szkoły ogólnokształcącej (ówczesnej 8-klasowej). Od kandydatek ze szkół ogólnokształcących wymagano rocznej praktyki w zawodzie. Po ukończeniu seminarium uczennica otrzymywała świadectwo uprawniające do pracy w szkole w charakterze pomocnicy nauczycielki szkoły zawodowej. Pełne uprawnienie nauczycielskie otrzymywała absolwentka seminarium po 2-letniej praktyce, przedstawieniu opinii kierownictwa szkoły i przedłożeniu sprawozdania ze swej pracy oraz po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego. Z powyższego wynika, że przyszłym nauczycielkom stawiano poważne wymagania. Prawa nauczycielskie kandydatka otrzymywała po okresie 4-letniej nauki i praktyki. Po przedłużeniu nauki w seminarium do 3 lat (1922 r.) przygotowanie nauczycielki do zawodu trwało więc 5 lat.

Zagadnienie kadry nauczycielskiej dla seminarium rozwiązała Maria Zaborowska w ten sposób, że zaprosiła instruktorki z Czech, gdzie już dawniej istniało na wysokim poziomie szkolnictwo zawodowe. Instruktor-kami naszych pierwszych nauczycielek były: Maria Odwarkowa, Olga Krechnakowa, Teresa Herelowa, Lubusa Lorenszowa i Aneżka Juzimowa. Obok nich nauczycielkami zawodu były początkowo pracownice słynnego w Polsce domu mody „Bogusław Herse” — Walentyna Esman i Janina Czajkowska. Siły krajowe wyszukiwała Maria Zaborowska wśród działaczek społecznych.

Wśród personelu nauczycielskiego znajdujemy nazwisko Ireny Kosmowskiej, wybitnej działaczki ruchu ludowego, która prowadziła naukę o Polsce. Nie wykładała, lecz inicjowała samodzielną pracę umysłową przyszłych nauczycielek przez poddawanie tematów i zachęcanie do wyszukiwania materiałów i opracowywania ich. Julia Rudzka, polonistka, postępową działaczka, uczestniczka w dawniejszym okresie akcji społecznej Zeromskiego w Nałęczowie, prowadząc naukę literatury polskiej, budziła zainteresowanie zagadnieniami społecznymi. Cieszyła się ogromną sympatią wśród uczennic seminarium, które dla uczczenia jej pamięci utworzyły fundusz stypendialny jej imienia dla wyróżniających się nauczycielek zawodu.

W roku szkolnym 1924/25 powstało w Krakowie Seminarium dla Nauczycielek Haftu, uzupełnione w 1927/28 wydziałem krawieckim. Zorganizowane zostało na analogicznych zasadach, jak w Warszawie. O trwałych wartościach, jakie wynosiły uczennice z tej szkoły, świadczy fakt utrzymywania ścisłej łączności ze szkołą po jej ukończeniu. W roku 1929 na zjeździe absolwentki przyjęły uchwałę zorganizowania Stowarzyszenia Absolwentek Seminarium Gospodarczego, Haftu i Krawiecczyny. Jako cel Stowarzyszenia ustalono dokształcanie, porozumienie w sprawach służbowych, pośrednictwo pracy, propagandę kształcenia zawodowego kobiet. Stowarzyszenie wydawało pismo „Informator Absolwentek Seminarium Gospodarczego, Haftu i Krawiecczyny w Krakowie”. Umieszczano w nim rozprawki i obserwacje z dziedziny pracy pedagogicznej, sprawozdania z lekcji, artykuły fachowe, sprawozdania z wycieczek, uwagi nasuwające się przy pracy i in. Żywotności Stowarzyszenia i wyrobienia nauczycielek kształconych w seminarium dowodził fakt, iż „Informator” wychodził do 1939 roku.

Seminaria dla nauczycielek gospodarstwa domowego przeszły drogę rozwoju organizacyjnego od jednorocznego kursu do pełnego 3-letniego seminarium (rok 1928/29). W „Dzienniku Ustaw” z 1919 r. znajdujemy *Statut Królewsko-Polskiego Kursu Seminaryjnego dla Nauczycielek Gospodarstwa Domowego*: „Kurs jest Państwową Wyższą [!] Szkołą Zawodową. Nauka trwa 1 rok. Kandydatki muszą przedstawić świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej lub 6 klas szkoły ogólnokształcącej. Wymagany wiek przynajmniej 17 lat”. Nauka na kursie była płat-



na — uczennice wnosily chesne, wpisowe, opłaty za narzędzia. Seminarium powstało w Warszawie w 1919 roku, w Krakowie znacznie wcześniej, jeszcze w okresie rozbiorowym, w 1911 roku.

Po ukończeniu nauki — podobnie jak w seminarium krawieckim — absolwentka miała prawo nauczania zawodu jako instruktorka, a po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego, po 2-letniej pracy, otrzymywała tytuł i uprawnienia nauczyciela. Seminarium krakowskie przeżywało duże trudności. W roku 1924 miało ulec likwidacji, ówczesna bowiem organizacja szkolnictwa nie przewidywała istnienia 2-letniego seminarium jako samodzielnej placówki. Sytuację szkoły uratowała Maria Zaborowska, która jako naczelnik Wydziału Szkół Zawodowych Żeńskich w Ministerstwie zdecydowała o przyłączeniu seminarium do Państwowej Szkoły Przemysłowej jako nowego jej wydziału. Seminarium znalazło tutaj odpowiednie warunki i wraz z Seminarium Haftu (od 1924 r.) oraz Seminarium Krawieckim (1927 r.) dostarczało dobrze przygotowanych nauczycielek do licznych już szkół zawodowych żeńskich.

Przy organizowaniu szkół gospodarczych Maria Zaborowska troszczyła się, aby programy ich opierały się na zasadach naukowych. Szukając wzorów wypróbowanych za granicą, zaangażowała nauczycielkę Dunkę — p. Greb Sträbeck, która przez cały rok współpracowała z naszymi szkołami. Nauczycielki cudzoziemki, goszcząc w 1929 roku w Poznaniu, w rozmowie z wizytatorką Leonardą Madurowicz wypowiadały słowa wysokiego uznania dla naczelniczki M. Zaborowskiej jako pionierki nowoczesnych metod organizacji i metod nauczania w żeńskich szkołach zawodowych w Polsce.

W dziedzinie szkolnictwa gospodarczego Maria Zaborowska walczyła o podniesienie rangi tych szkół. W *Statucie Seminarium dla Nauczycielek Gospodarstwa* czytamy: „Zadaniem Seminarium jest wszechstronne przygotowanie nauczycielek gospodarstwa domowego, szerzących w swej pracy nauczycielskiej duchową i materialną kulturę ogniska domowego”. Według ostrych, ale nie pozbawionych słuszności, słów jednej ze współpracowniczek — były to czasy, gdy zaczynało się już godzić z tym, że żywienie świni może być problemem dla inżyniera (rolnika), ale żywienie ludzi — to była sprawa lekceważona (dla „garkotłuków”).

Seminarium warszawskie, pracujące pod kierunkiem Anieli Komorniczkiej, posiadało zwartą grupę harmonijnie współdziałających nauczycieli. Więzią zespołu nauczycielskiego było dążenie do rozwiązywania zagadnień takich jak: wartość odżywcza surowców i potraw, procesy fizjologiczne, organizacja pracy, estetyka wnętrza i wyrobów gastronomicznych, psychika człowieka i jej rola w doborze metod nauczania zawodu, społeczne znaczenie gospodarstwa domowego. Nauczycielka gospodarstwa stale współpracowała z nauczycielkami pedagogiki, chemii, towaroznawstwa, estetyki.

• Bardzo starannie też prowadzono pracę wychowawczą. Ogólnym zało-

żeniem organizacji młodzieżowych było, iż „młodzież jest powołana do tworzenia życia na własną miarę”. Impulsem powinny być zainteresowania i potrzeby bądź indywidualne, bądź grupowe, narzędziem — zdobyta lub w tym celu zdobywana wiedza, celem — wyrobienie wewnątrzne i społeczne.

Działalność samorządu — prócz ogólnie stosowanych prac — obejmowała czynny udział w prowadzeniu bursy, „Ognisko”, jak np. układanie jadłospisów z obliczeniami i kalkulacjami, współpraca z kierowniczką, pomoc przy sporządzaniu posiłków, gotowanie obiadów w niedzielę itp.

O poziomie zainteresowań i pracy uczennic seminarium świadczy ich pismo „Z Nową Falą”, wychodzące od 1932 roku. Pierwsze numery — powielano, od roku 1933 — drukowano. Na pierwszej stronie pierwszego numeru (*Od redukcji*) czytamy: „Wierzyć we własne siły, wytrwale zmierzać do celu — oto nasza dewiza — młodych nauczycielek. Stworzyłyśmy pismo, pragniemy, aby stało się ono zaczątkiem twórczej pracy nad sobą, trzeba umieć i wiedzieć dużo zarówno z dziedziny zawodowych przedmiotów, jak i z tego, co zajmuje świat — trzeba mieć pogląd na życie i pogląd na samego siebie”. Przytaczamy przykładowo treść nr 3 z 1933 roku: rozważania o kulturze pracy, o ideale nauczyciela, sprawozdanie z książki Elzy Croner *Psychologia młodzieży żeńskiej*, uwagi i spostrzeżenia o pracy samorządu. Kącik absolwentek mówił o doświadczeniach na praktyce. Oba seminary — krakowskie i warszawskie — działalnością swą położyły niezapomniane zasługi w dziele przygotowania wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, która pracowała z pełnym zrozumieniem swych zadań w krzewieniu kultury życia rodzinnego i społecznego.

Maria Zaborowska przykładła wielką wagę do stałego dokształcania nauczycielek i często organizowała kursy wakacyjne, zjazdy i konferencje. Te formy dokształcania nauczycielek przyczyniały się do podnoszenia na wyższy poziom treści i metod nauczania, a także wytwarzały więź koleżeńską pomiędzy dużą gromadą pracownic żeńskiego szkolnictwa zawodowego. W stosunku do wychowanek seminariów wysuwała postulaty, aby nie poprzestawały na wykształceniu zawodowym, zdobytym w seminarium. Wzbogacać swe umiejętności zawodowe absolwentki mogły na praktyce w ówczesnej stolicy mody — Paryżu, dzięki stypendium im. Julii Rudzkiej, która zapisała pewną sumę na ten cel. Wymagało to jednak wytrwałości i zapału. Stypendystki nie miały tam oparcia, same musiały sobie radzić, i to przy bardzo szczupłych środkach — same wyszukiwać szkołę modelarstwa i mistrza, u którego mogły praktykować, musiały przełamywać nieufność i obojętność otoczenia. Trudności te musiały pokonać pierwsze stypendystki, następne miały już drogę utorowaną.

Pomocą w dokształcaniu nauczycielek były Kursy Korespondencyjne przy Seminarium Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie, zorganizowane przez Stowarzyszenie „Służba Obywatelska”, o którym będzie dalej mowa.

Kursy wydawały cykle tematyczne z dziedzin niezbędnych przy nauczaniu zawodu. Ogólne zadanie kursów polegało na pogłębianiu i uzupełnianiu wiadomości teoretycznych oraz na udzielaniu wskazówek z metodyki nauczania obranych przedmiotów. W odstępach miesięcznych uczestniczki kursów otrzymywały do opracowania referaty z zakresu obranego przez siebie cyklu. Referaty zawierały obok wykładu wiadomości bibliograficzne, a niekiedy tematy do rozważań, zadań i ćwiczeń. W pierwszym rzędzie w roku 1930 uruchomiono 3 cykle: 1) kurs nauki obywatelstwa dla nauczycielek tego przedmiotu; 2) kurs nauki o pracy — w zasadzie dla kierowników pracowni szkolnych oraz wychowawców; 3) kurs nauki rysunku — dla nauczycielek tego przedmiotu w zakresie zawodów: krawieckiego, bieliźniarskiego i hafciarskiego.

W następnych latach (częściowo na wniosek nauczycielstwa) powstały nowe kursy, jak: „Najważniejsze zagadnienia szkół dokształcających zawodowych”; „Zagadnienia wychowania gospodarczego”; „Kurs gospodarstwa domowego”. W 1936 r. Kursy Korespondencyjne wydały poradnik pt. *Urządzenie pracowni kursów wędrownych gospodarstwa domowego*. Dla szkół rękodzielniczych opracowano cykl poświęcony nauczaniu materiałoznawstwa (nowy przedmiot, do którego w praktyce już przygotowywały się nauczycielki, często z wykształceniem w zakresie chemii, w mniejszych zaś ośrodkach nauczycielki rzemiosła). Kurs wprowadzał w zagadnienia nowej wówczas techniki (np. temat: „Włókno syntetyczne z celulozy. Wyroby z tego włókna”), jak i dostarczał wskazówek metodycznych (np. temat: „Charakter i dobór ćwiczeń z materiałoznawstwa”).

Do opracowania referatów kierownictwo kursów zapraszało wybitnych działaczy i fachowców, profesorów, nauczycieli wyróżniających się swymi osiągnięciami. Szczegółowe omówienie dorobku kursów wychodzi poza ramy tej pracy, warto jednak przytoczyć przykładowo niektóre tematy i nazwiska. A więc w zakresie nauki obywatelstwa przygotowali m.in. dr Dobrzyńska-Rybicka — *Rozwój pojęcia państwa i obywatelstwa*; dr Józef Chałasiński — *Socjologiczne podwaliny nauki obywatelstwa. Jednostka i grupa*; prof. dr Adam Heydel (UJ) — *Podstawowe wiadomości z ekonomii społecznej*. Kurs nauki o pracy przygotowywali przede wszystkim pracownicy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jak np. Bornstein-Łychowska — *Min. PiOS jako wyraz społecznej myśli polskiej*. Inne tematy tego cyklu to: *Fizjologia i higiena pracy*; *Czas pracy*; *Inspekcja pracy*. W zagadnieniach szkół dokształcających zawodowych opracowano takie np. tematy: *Warunki pracy dziewcząt w przemyśle, rękodziele i handlu*; *Wskazówki przy organizowaniu czytelnictwa i bibliotek w szkołach dokształcających zawodowych*. Interesujący i dla nas dziś jest referat Heleny Radlińskiej *Planowanie pracy wychowawczej na tle środowiska*. W referacie tym na temat zadań szkoły zawodowej uderza następująca uwaga: „Ważniejsze od wiedzy zawodowej w określonym fachu jest zdobycie ogólnej sprawności technicznej, zapoznanie z elementami

różnych czynności [...]. Wszyscy natomiast powinni zdobyć kulturę ogólną, umożliwiającą udział w życiu społecznym, korzystanie z dorobku duchowego, przyuczenie do nowej roboty". W argumentach autorki znajdujemy echa współczesnych dyskusji nad programami szkół zawodowych (konieczność zmiany zawodu, w poszczególnych zawodach następująca często zmiana techniki).

W cyklu „Kurs gospodarstwa domowego” na czołowe miejsce wysuwa się referat wizytatorki Kamili Chołoniewskiej pt. *Rozumowana bibliografia gospodarstwa domowego*. Na wstępie podano sprawozdanie z 4 kongresów międzynarodowych kształcenia gospodarczego (Fryburg 1908, Gandawa 1913, Paryż 1922, Rzym 1927). Referat obejmuje wiele pozycji książkowych w językach francuskim i niemieckim z podaniem ich treści. Ukazał się też obszerny cykl „Uwagi nad nauczaniem chemii w szkołach gospodarczych”.

Nadzwyczaj pieczołowitą opieką otaczała Maria Zaborowska kurs nauki o rysunku, jako jednego z elementów wychowania estetycznego przyszłych pracowniczek rzemiosła. Organizując żeńskie szkoły zawodowe, pragnęła przyczynić się do podniesienia poziomu wytwórczości krajowej, a podstawą tego było — obok sprawności zawodowej — rzetelne przygotowanie rysunkowe. Kadra nauczycielska w pierwszym dziesięcioleciu dopiero się tworzyła w codziennej praktyce szkolnej, głównie spośród absolwentek szkół plastycznych, ale i spośród nauczycielek — absolwentek seminarium (w mniejszych ośrodkach). Nieco odrębnie przygotowywane były referaty na tym kursie. Autorzy opracowywali je jako lekcje rysunku, po 3 tematy w każdym referacie: 1) z krawiecczyzny, 2) bieliźniarstwa, 3) haftu.

Uczestniczki kursu przerabiały wskazane w referacie tematy, a prace swe odsyłały do Warszawy. Komisja rozpatrywała nadesłane prace i zwracała je, załączając ocenę i wskazówki dotyczące prowadzenia tematu w klasie z uczennicami. Prócz tego przesyłano wykłady na nasuwające się tematy, jeśli wadliwe traktowanie pewnych szczegółów powtarzało się w pracach uczestniczek.

Kursy były bardzo popularne wśród nauczycielstwa. Wpisowe wynosiło 5 zł, a referaty były rozsyłane do wszystkich szkół bezpłatnie. Największym powodzeniem cieszyły się kursy nauki o pracy; w pierwszym roku korzystały z niego 143 uczestniczki (nauki obywatelstwa — 103, rysunku 100), niektóre nauczycielki uczestniczyły w 2 kursach. W ówczesnych warunkach kursy okazały się celową formą dokształcania nauczycieli.

#### BUDOWNICTWO SZKOLNE

W latach dwudziestych, a nawet później, gdy powstawały nowe szkoły, brak było gmachów szkolnych. Organizowane wówczas szkoły mieściły się w nieodpowiednich lokalach, często w przystosowanych do potrzeb



szkoły oficynach kamienic, a nawet lokalach mieszkalnych na najwyższych piętrach. Pałącym problemem było budownictwo szkolne. Z inicjatywy i dzięki wielkiej energii Marii Zaborowskiej budowano nowe gmachy dla żeńskich szkół zawodowych. Wzniesiono w Warszawie przy ul. Górnośląskiej 31 budynek dla Państwowej Żeńskiej Szkoły Przemysłowo-Handlowej z odpowiednimi pracownikami i urządzeniami dostosowanymi do ówczesnych wymagań dydaktycznych. Projekty budynków, zwłaszcza dla szkół zawodowych, były całkowicie nowatorskie, opracowywane indywidualnie dla danej szkoły. Pokrycie kosztów budowy gmachu z budżetu państwowego, czy też z funduszy społecznych, wymagało poważnych nakładów i wysiłków.

Starania te i zabiegi z wielką energią prowadziły powołane przez Marię Zaborowską współpracowniczki. Przykładem tu mogą być zabiegi dyrektorki Szkoły Przemysłowej w Krakowie o uzyskanie gmachu na potrzeby żeńskiego szkolnictwa zawodowego. Eudowa tego gmachu, rozpoczęta jeszcze w 1912 r., trwała do roku 1921. Nowoczesny, na nowe czasy, budynek zaczął przyciągać uwagę kilku kierowników, którzy poszukiwali lokali dla swych szkół (sytuacja tak dobrze nam znana po drugiej wojnie). Dyrektorka tak opisuje ten dramatyczny moment w historii szkoły: „Sytuację grozącą zajęciem budynku przez inną szkołę mogło uratować tylko szybkie działanie. W kasie szkolnej pustki, władze nadrzędne zbyt daleko, aby czekać na zezwolenie zajęcia budynku. Z okien kancelarii szkolnej widać wóz do przewożenia dekoracji dla Teatru im. Słowackiego, ludzi i konie, którzy o godz. 10-ej kończą swoje zajęcia; krótki namysł i decyzja: Prezydium miasta użyje tego wozu do przewiezienia urządzeń szkoły i za 3 dni rozpocznie się praca przy ul. Syrokomli. Tak się też stało. Zamiast uroczystego otwarcia podwoi nowego gmachu — zaczęła się praca wśród ogólnego zachwytu młodzieży i grona nauczycielskiego: Jak pięknie, jak jasno i przestronno!”.

#### STOWARZYSZENIE „SŁUŻBA OBYWATELSKA”

Bogatej inicjatywie i energii Marii Zaborowskiej nie wystarczały ramy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Nic wszystko, co pragnęła zrobić, mieściło się w możliwościach budżetu państwowego, dość skąpego w owym czasie dla szkolnictwa. Maria Zaborowska umiała organizować i wykorzystać siły społeczne. Z inicjatywy jej w 1925 r. powstała „Służba Obywatelska”, Stowarzyszenie Dyrektorek i Nauczycielek Szkół Zawodowych Żeńskich. Statut „Służby” stawiał przed zrzeszonym nauczycielstwem następujące cele: 1) rozwijanie zmysłu społecznego i poczucie solidarności wśród szerokiego ogółu kobiet; 2) organizowanie kobiet do służby obywatelskiej dla celów gospodarczych państwa; 3) przygotowanie fachowe wyszkolonych kadr kobiecych do pracy w przemyśle, handlu i rękodziele.

Koła Stowarzyszenia istniały w 15 ośrodkach, głównie w miastach wojewódzkich, ale nie tylko (np. spisko-orawskie, gnieźnieńskie), i prowadziły różnorodną działalność. Poza pracą propagandową, polegającą na wygłaszaniu odczytów i publikowaniu w prasie artykułów informacyjnych — Koło Krakowskie, prowadzone przez Helenę Witkowską, zakładało i prowadziło liczne kursy i szkoły zawodowe. Koło Warszawskie powołało do życia Szkołę Przynależności w Trykotarstwie Fabrycznym. Koło w Poznaniu wydawało miesięcznik „Nasze Życie” dla młodzieży szkół zawodowych żeńskich i miało też duże zasługi w prowadzeniu kursów wędrownych. Koło w Łodzi zorganizowało i prowadziło pionierską placówkę — Społeczno-Gospodarczą Szkołę. Zadaniem jej było kształcenie pracowniczek burs, szpitali, internatów, jadalni. Staraniem przewodniczącej Koła wzniesiono budynek, w którym szkoła rozporządzała urządzeniami i pracownikami będącymi ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki w tej dziedzinie. Zorganizowana na wzór szkół gospodarczych duńskich, mogła równać się z najlepiej urządzonymi szkołami zagranicznymi. Szkoła gromadziła dziewczęta z całej Polski, toteż w nowym gmachu znalazło się miejsce na piękny internat. Pomimo tych wartości szkoła musiała walczyć z uprzedzeniami społeczeństwa do systematycznej nauki gospodarstwa i do wybrania gospodarstwa jako zawodu. W ciągu kilku lat szkoła zdołała w dużej mierze przełamać te uprzedzenia i do wybuchu wojny rozwijała się pomyślnie.

Zarząd Główny „Służby” zainicjował i prowadził, pod opieką dyrektorki Janiny Złotnickiej, Kursy Korespondencyjne przy Seminarium Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie. Przez kilka lat (1930—1934) kursy przesyłały do wszystkich żeńskich szkół referaty z zakresu nowych przedmiotów nauczania. Stanowiły one cenną pomoc dla nauczycielstwa.

„Służba Obywatelska” włączyła się również dla dobra wychowanek szkół zawodowych do ożywionego wówczas ruchu poradnictwa zawodowego. Zorganizowała w 1927 r. pierwszą poradnię dla dziewcząt w Warszawie (dr Janina Kączkowska), następne w Poznaniu (dr Bielińska) i w Wilnie (dr Janina Klawe). Poradnie informowały o stanie rynku pracy, warunkach pracy kobiet w fabrykach, pracowniach i warsztatach, badały zajęcia praktyczne w szkołach, prowadziły badania indywidualne dziewcząt i udzielały porad przy wyborze zawodu.

Stowarzyszenie „Służba Obywatelska” w latach nadszycającej burzy wojennej brało żywy udział w przysposobieniu kobiet do obrony kraju. Poza oficjalnym programem przysposobienia wojskowego, prowadzonym w hufcach szkolnych, koła „Służby” prowadziły szkolenia specjalne w zakresie administracji wojskowej (żywienie, szycie bielizny wojskowej). „Służba” brała też udział w przygotowaniu ogółu do życia w warunkach zagrożenia wojennego. Temu celowi służyła na przykład wystawa pod hasłem: „Jak przygotować dom rodzinny w zakresie żywienia na wypadek wojny”.

Cenną pracę przeprowadziła „Służba Obywatelska” w zakresie reformy nowego przedmiotu. „Nauka o Polsce współczesnej”. Była ona wprowadzona w ostatnich klasach szkół wszelkiego stopnia i typu, miała stanowić niejako syntezę wiedzy o ojczyźnie. Skupiała rozległy i różnorodny materiał w pięciu podstawowych działach: ziemia, ludność, gospodarstwo społeczne, państwo, kultura duchowa. Program budził żywą dyskusję w sferach nauczycielskich i naukowych. Obracała się około zagadnienia, czy przedmiot o charakterze opisowym może sprostać zadaniu przygotowania młodzieży do życia publicznego w państwie, czy nie powinien mieć charakteru normatywnego. Nie wystarczy pokazać jak jest, należy wskazywać, jak być powinno. Prof. Kutrzeba na zjeździe historyków w Poznaniu poddał program krytyce w referacie *Nauka obywatelstwa w szkołach* (1925 r.).

Z inicjatywy Marii Zaborowskiej próbę reformy programu podjęło żeńskie szkolnictwo zawodowe. Autorka nowego programu Helena Witkowska wychodziła z założenia, iż należy wprowadzić do szkolnictwa elementy wiedzy socjologicznej, wysunąć na pierwszy plan obowiązki obywatela oraz związki łączące go z organizacją państwową, która w odpowiednim ujęciu i oświetleniu przedstawia się jako naturalna i konieczna, a jednocześnie najlepsza forma ludzkiego współżycia i współdziałania. Wprowadzono do żeńskich szkół zawodowych — obok „geografii gospodarczej”, która zaznajamiała z przyrodą, położeniem i zasobami Polski współczesnej — nowy przedmiot: „Naukę obywatelstwa”.

Nauczycielstwo zupełnie nie było przygotowane do prowadzenia tego przedmiotu, brak było podręczników i pomocy naukowych. Ruchliwe, pełne inicjatywy Koło Krakowskie, pod przewodnictwem Heleny Witkowskiej, zorganizowało w grudniu 1926 r. miesięczny kurs dla nauczycielek nowego przedmiotu; udział w nim wzięły również dyrektorki szkół. Wykłady i seminaria prowadziła dr Ludwika Dobrzyńska-Rybicka, docent Uniwersytetu w Poznaniu, która opracowała też książkę *Nauka obywatelska na podstawie socjologii*. Staraniem Krakowskiego Koła została napisana pomocnicza książka pt. *Służba społeczna*, wydana przez Koło Wileńskie (Wilno 1929 r.). Ustalony program realizowany był w ciągu lat około 10, do czasu ukazania się nowej ustawy o ustroju szkolnictwa z 1932 roku.

Trudno dziś ocenić znaczenie i wyniki wychowawcze „nauki obywatelstwa” prowadzone w myśl programów ustalonych przez „Służbę Obywatelską”. Pewną ilustracją może być wypowiedź nauczycielki, późniejszej dyrektorki szkoły zawodowej w Gnieźnie, która tak dziś wspomina Kurs Krakowski: „Kurs otwierał przede mną nowe horyzonty [...]. Wiadomości tam zdobyte były drogowskazem w mojej pracy społecznej i metodyce nauczania. Lekcje pokazowe dla uczestniczek Kursu uczyły nawiązywać kontakty z młodzieżą (Ewa Gulbinowa) oraz wdrażały ją do rzeczowej dyskusji (dyr. Maria Strasburger)”. Autorka wspomnień z uznaniem mówi

o pokazach, kiermaszach, wystawach, organizowanych z myślą obywatelską, np. dla propagandy uprawy lnu. Autorka kończy swe wspomnienia następującą uwagą: „Moje grono nauczycielskie z niebywałym zapałem zabrało się do pracy nad odbudową zupełnie podczas wojny zdewastowanej szkoły, a wykonaliśmy to w tak krótkim czasie, że śmiem twierdzić, iż zaczn Stowarzyszenia „Służba Obywatelska” znalazł po drugiej wojnie światowej swój pełny wyraz”. Na zapał ten po wojnie wpłynęły niewątpliwie różne czynniki, ale takie postawienie sprawy wskazuje, jak głęboko tkwiły w świadomości szeregowych nauczycieli ideały i działalność Stowarzyszenia.

Różnorodne akcje „Służby Obywatelskiej” wymagały znacznych funduszy. Maria Zaborowska umiała te środki zdobywać. Sięgała do funduszy dyspozycyjnych ministra w razie potrzeby, stała zaś działalność „Służby” znajdowała pokrycie w tzw. „funduszu specjalnym na rzecz szkół zawodowych”, który pozostawał w dyspozycji ministra WRiOP (*Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 24 lipca 1923 r. w sprawie dodatków do świadectw przemysłowych i do kart rejestracyjnych na rzecz Izb Handlowych i Przemysłowych tudzież Izb Rzemieślniczych oraz na rzecz szkół zawodowych i innych instytucji wychowawczych*).

#### ZAGADNIENIA WYCHOWAWCZE

Maria Zaborowska kierowała się zasadami, że zadaniem szkoły jest nie tylko kształcenie, lecz przede wszystkim wychowanie, takie, aby praca zawodowa była traktowana jako pole rozwijania własnej osobowości i jako sposób brania świadomego udziału w tworzeniu dobra społecznego.

W sposób wyrazisty wypowiedziała się Maria Zaborowska o sytuacji, w jakiej powstawało szkolnictwo zawodowe, i o zasadach, jakimi się kierowała w przemówieniu na uroczystości poświęcenia gmachu dla Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, która od 1919 r. do 1929 roku tułała się po różnych lokalach. Cytujemy wyjątki z tego przemówienia: „Jasnym dla wszystkich był fakt, że rozpoczyna się okres walki, nie krwawej wprawdzie lecz nie mniej ciężkiej i grożącej zagładą tym, którzy będą w niej zwyciężeni — walki na polu ekonomicznym [...]. A więc praca i jej formy, praca i przygotowanie się do niej, staną się naczelnymi zagadnieniami okresu powojennego [...], trzeba było powołać do życia szkoły zawodowe, które przygotowują obywateli użytecznych [...]. Trzeba było wychować całe zastępy zawodowców, dla których praca byłaby treścią życia [...]. Przygotowanie i wychowanie nie ciasnych specjalistów, ale ludzi posiadających pełną kulturę pracy, wysunęło się na czoło zagadnień tak pedagogicznych, jak i społecznych”.

Atmosfera wychowawcza szkół zawodowych żeńskich przepełniona była przekonaniem o wartościach pracy zbiorowej i podporządkowania jednostki potrzebom ogółu. Sprzyjało temu prowadzenie „Nauki obywatel-



skiej" według programu i metody Heleny Witkowskiej, głoszącej ideę, iż etyka „jest najmocniejszą opoką, na której można budować byt społeczeństwa”.

Atmosfera wychowawcza wpływała na rozwijanie uczuć patriotycznych i zainteresowań społecznych, osiągnięcia wysokiego poziomu wyrobów warsztatowych, sprzyjała rozbudzeniu poczucia estetycznego. Atmosfera ta miała też i swoje „cienie”. Niewątpliwie szkoły zawodowe żeńskie w swych specjalnościach miały piękne wyniki, co znalazło wyraz w złotych medalach i wyróżnieniach na wystawach krajowych i zagranicznych, szczególnie cenne uznanie osiągnęły szkoły na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu w 1925 r., a także na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 roku. Jednakże absolwentki nie osiągały wyników, które leżały w wyłożonych powyżej założeniach, nie zdobywały ambicji zawodowych, samodzielności w pracy, umiejętności kalkulacji i organizacji.

Kierownicy szkół zdawali sobie sprawę z tych „cieni” kształcenia zawodowego dziewcząt. Zorganizowany w ramach Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, pod auspicjami Ministerstwa, I Ogólnokrajowy Zjazd Nauczycielstwa Szkół Zawodowych Żeńskich (luty 1933 r.) został poświęcony w całości sprawie wychowania gospodarczego. Punktem wyjścia było tu zainteresowanie zagadnieniami gospodarczymi całego zespołu nauczycieli w każdej szkole.

Na wspólnym zebraniu delegatów na Walny Zjazd SNSZ i delegatek Ogólnokrajowego Zjazdu NSZZ zostały wygłoszone dwa następujące podstawowe referaty: naczelnika wydziału w Ministerstwie WRiOP Marii Zaborowskiej na temat *Przeszłość szkolnictwa zawodowego i perspektywy jego rozwoju na przyszłość* oraz profesora Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie Henryka Tennenbauma *Stosunek do polskiej rzeczywistości gospodarczej*.

Naczelnik Zaborowska scharakteryzowała ubiegły okres powstania i rozwoju szkół zawodowych, braki w przygotowaniu młodzieży do pracy w zawodzie oraz zadania na nadchodzący okres: „Ubiegły okres to żmudna i ciężka praca nad zagadnieniem wykształcenia i wychowania przyszłych pracowniczek [...], a z drugiej strony nad zwalczaniem uprzedzeń i przesądów, głęboko zakorzenionych w naszym społeczeństwie, a polegających na niechęci do handlu i przemysłu i nieodpowiednim wskutek tego ustosunkowaniu się do szkolnictwa zawodowego [...]. Nauczyliśmy nasze dziewczęta pracować, daliśmy im kulturę, wychowanie obywatelskie, o ile chodzi o serdeczne ustosunkowanie się do państwa, ale nie potrafiliśmy zmienić ich psychiki, nie wyrobiliśmy w nich zainteresowania się życiem gospodarczym, zrozumienia, że praca na tym odcinku to właśnie praca obywatelska, to najlepszy sposób służenia państwu w dzisiejszych warunkach [...]. Skierowanie pracy wychowawczej na właściwe tory, zbliżenie do świata pracy, wyrobienie w naszych uczennicach umiejętności orga-

nizowania pracy, inicjatywy, a także umiejętności liczenia, sprzedaży [...] to hasło”.

Całość referatu poświęcona jest rozważaniom na temat sprzeczności (w opinii ogółu) pomiędzy kulturą ogólną (zadania szkoły ogólnokształcącej) a fachowością, sprawnością zawodową (szkoła zawodowa). Referentka rozwijała pogląd, iż wyrównanie tych sprzeczności może i powinno być zadaniem szkoły zawodowej.

Trzonem obrad Ogólnokrajowego Zjazdu były 4 referaty na temat wychowania gospodarczego:

1. Zofia Tatarzanka — *Wychowanie gospodarcze przez nauczanie zawodu*;

2. Walentyna Wróblewska — *Wychowanie gospodarcze przez nauczanie przedmiotów pomocniczych* (według ówczesnej nomenklatury to przedmioty teoretyczno-zawodowe);

3. Jadwiga Bartosikówna — *Wychowanie gospodarcze przez nauczanie przedmiotów ogólnokształcących*;

4. Stefania Zahorska — *Formy produkcji i zagadnienie wartości artystycznych*.

Szczególnie interesujące były wywody Stefanii Zahorskiej. Podała ona krytykę produkcję szkolną, która odznaczała się wysoką wartością estetyczną, ale była bardzo pracochłonna i wskutek tego dawała wyroby raczej luksusowe, kosztowne. Referentka wskazywała potrzebę podjęcia produkcji wyrobów seryjnych, mniej pracochłonnych, choć, oczywiście, pięknych, bo wszak estetyka wyrobów jest również elementem ekonomicznym.

W wyniku dyskusji nad referatem Zjazd przyjął wniosek o wystąpienie do władz z prośbą, by „jak najszybciej i w jak najszerszym zakresie przeprowadzić drogą specjalnych kursów przeszkolenie ekonomiczne nauczycieli przedmiotów pomocniczych, nie związanych z zawodem” — według ówczesnej nomenklatury przedmiotów ogólnokształcących.

Inny wniosek szedł jeszcze dalej i dopominał się powołania instruktorki wychowania gospodarczego w szkołach zawodowych żeńskich — podobnie jak w ubiegłych latach istniało stanowisko instruktorki wychowania obywatelskiego, które z wielką korzyścią dla szkół zajmowała Helena Witkowska. Ten postulat nie doczekał się realizacji, natomiast w następnych latach powołano kursy wprowadzające w zagadnienie szkolnictwa zawodowego, w pewnym stopniu realizujące wniosek pierwszy.

Obrady i wnioski Zjazdu nie pozostały martwą literą. W maju 1933 r. sekcja rysunkowa przy Kursach Korespondencyjnych zorganizowała wystawę szkół rzemieślniczo-przemysłowych pod hasłem „Wytwórczość rodzima, piękna i tania”. Kilkadziesiąt szkół, które dobrowolnie zgłosiły swe przystąpienie do akcji, nadesłało eksponaty z zakresu krawiectwa, bieliźniarstwa, modniarstwa, hafciarstwa, koronkarstwa, tkactwa i trykotarstwa. Eksponaty miały wykazać wysiłki nad rozwijaniem w młodzieży

twórczości i zmysłu praktycznego przez wykonanie pracy warsztatowej jako próby zgodnego powiązania czynników technicznych, ekonomicznych i estetycznych. Wystawa o charakterze konkursu przyczyniła się w dużym stopniu do rozbudzenia zainteresowań gospodarczych wśród ogółu nauczycielstwa.

Po wystawie opracowano album zawierający część wyróżnionych i nagrodzonych prac. W wyjaśnieniach do albumu, pióra wizytatorki Stefanii Zbyszewskiej, czytamy uwagi, w których autorka zaznacza, iż jednym z najważniejszych czynników dobrej organizacji nauczania w szkole zawodowej jest ścisła współpraca nauczyciela rysunków z nauczycielem zawodu. Ta ciągłość wzajemnego uzupełniania się i oddziaływania zarówno przy nakreślaniu zamierzeń, jak również przy wspólnej korekcie prac w warsztacie w toku ich wykonywania — musi z kolei wydać pożądane owoce i osiągnąć harmonijną całość, gdzie technika posłuszna jest materii, gdzie materia z łatwością poddaje się formie, a forma logicznie podkreśla celowość danego tworzywa.

#### SPÓLDZIELNIE ABSOLWENTEK

Trudna była droga absolwentek szkół, szczególnie krawieckich i bielizniarskich, do pracy zawodowej. W warunkach społeczno-gospodarczych Polski międzywojennej prawie nie istniał przemysł odzieżowy, a warsztaty rzemieślnicze były całkowicie domeną prywatnych właścielek, które uznawały jedynie przygotowanie zawodowe w swoich warsztatach. Szkoły przygotowywały młodzież zawodowo na wysokim przeważnie poziomie, rozwijały umysł i dawały ogólną kulturę, co powodowało, że absolwentki nie były wygodnym i podatnym elementem w pracowni, gdzie chętniej widziano raczej surowy materiał terminatorowski. Nawet w Warszawie na placach można by policzyć mistrzynie, które stanowiły wyjątek w tej regule.

W tej dziedzinie Maria Zaborowska i współpracujące z nią działaczki społeczne widziały rozwiązanie trudności w tworzeniu spółdzielni absolwentek. Ruch ten nie stał się od razu powszechny. Znamy wiele spółdzielni, które dobrze się rozwijały przy współudziale nauczycielek. „Inicjatywa” — Spółdzielnia Pracy Absolwentek Szkół Rękodzielniczych w Warszawie — powstała w 1932 roku. Założyło ją grono absolwentek seminariów, które obowiązane były do rocznej praktyki przed uzyskaniem stanowiska nauczycielki. Współdziałało z nimi Stowarzyszenie „Służba Obywatelska”, a w szczególności wizytatorka dr Helena Waniczek. Spółdzielnia powstała przy wydatnej pomocy władz szkolnych i rozwijała się pomyślnie do wybuchu wojny. Na osiągnięcie dobrego poziomu zawodowego wpływały pokazy i rewie, które „Inicjatywa” organizowała bądź samodzielnie, bądź wspólnie z innymi firmami, jak np. Spółką Akcyjną Wyrobów Bawełnianych (K. Poznański) w Łodzi, na wystawie hafciar-

skiej w Instytucie Propagandy Sztuki, w pokazie „Uroda i len”, zorganizowanym przez firmę „Len Wileński”. Na pokazie w Łodzi „Inicjatywa” otrzymała I i II nagrodę.

Doskonale wyniki dała akcja tworzenia Spółdzielni Absolwentek Szkół Gospodarczych w Łodzi. Spółdzielnia prowadziła dobrze prosperującą stołówkę pod czujną i troskliwą opieką dyr. Józefy Puternickiej. Istniała również do wybuchu wojny.

Spółdzielnia Pracy Absolwentek Szkoły Odzieżowej w Katowicach przetrwała ciężki okres wojny i dobrze rozwijała się w Polsce Ludowej.

Ruch spółdzielczy wśród absolwentek szkół zawodowych żeńskich był świadectwem dalekowzroczności postępowych działaczek, które go zainicjowały. Kres jego rozwojowi położyła katastrofa wojenna. W Polsce Ludowej zaistniały nowe warunki do rozwoju przemysłu odzieżowego, a w związku z tym powstały nowe metody przygotowania młodzieży do pracy zawodowej.

#### OSOBOWOŚĆ MARII ZABOROWSKIEJ

Maria Zaborowska była niepospolitą indywidualnością. Umysł jasny, logiczny, charakter pełen niespożytej energii, ale osobowość na wskroś kobieca, pociągająca urokiem dobroci i bezpośredniości. Urodzona w 1873 r. w rodzinie ziemiańskiej, otrzymała wychowanie właściwe tej sferze, w której nie przewidywało się zdobywania studiów wyższych, nie pobierała więc regularnej nauki. Młodo wyszła za mąż za lekarza i zamieszkała w Łodzi. Oboje Zaborowscy byli gorliwymi społecznikami i pracowali wśród młodzieży robotniczej nad jej kształceniem i uświadczeniem narodowym. Po zachorowaniu syna na gruźlicę Zaborowscy przenieśli się do Szwajcarii i tam przebywali długie lata. Tam też Maria Zaborowska straciła męża i syna.

Pobyt w Szwajcarii wykorzystała na zapoznanie się ze szkołami zawodowymi, metodami kształcenia i organizacją tych szkół. Zwiedzała też szkoły zawodowe we Francji i w Niemczech. Do Polski powróciła z córką, która tu wyszła za mąż za pułkownika Sokolowskiego, wówczas adiutanta Józefa Piłsudskiego. Po zamążpójściu córki zamieszkała z siostrą i oddała się całkowicie pracy oświatowej. O tym okresie życia Marii Zaborowskiej wspomina jej bliska współpracownica, wieloletnia sekretarka Departamentu Szkół Zawodowych w Min. WRiOP: „Przez swoje powiązania z Belwederem pani Maria Zaborowska była osobą bardzo ustosunkowaną na owe czasy, ale nigdy nie wykorzystywała tych możliwości dla swych osobistych celów, natomiast chętnie z nich korzystała, jeśli tylko były potrzebne dla zorganizowania nowej szkoły, dla urządzenia warsztatów szkolnych, dla uzyskania dotacji celem rozbudowania szkolnictwa”. „Dla szkolnictwa pracowała z całym oddaniem. Dzieło tworzenia szkół dawało jej dużo radości. To był cel życia i ukończenie” — pisze inna z jej współ-



pracowniczek. Drugim ukochaniem był wnuk — Wojtuś Sokołowski, który zginął jako lotnik w czasie II wojny światowej na Zachodzie.

Po klęsce 1939 roku krótko przebywała we Lwowie, potem wróciła do Warszawy i zamieszkała z bliską współpracownicą i następczynią swej pracy w ministerstwie Stefanią Zbyszewską. Po katastrofie powstania warszawskiego zostały wywiezione, ale udało im się „urwać” na dworcu w Kielcach, gdzie znalazły opiekę i schronienie u dyrektorki Marii Krzymuskiej.

Oto, co pisze o Marii Zaborowskiej M. Krzymuska: „Mając już 72 lata, wyszła z Warszawy po kapitulacji — niosąc z całego dobytku tylko na sobie futro karakułowe i w rękę małą teczkę”.

W czasie ostatniego już okresu swego życia w Kielcach Maria Zaborowska — mimo przejścia całego piekła w powstańczej stolicy i nękającej ją śmiertelnej choroby (rak wątroby) — zachowała zdumiewający spokój i ponadosobistą troskę o przyszłe losy narodu. Pozostały mi w pamięci jej rozważania o konieczności zwrócenia większej uwagi w przyszłych szkołach na wychowanie fizyczne, aby podnieść ciężyznę naszego znękanego tragediami dziejowymi społeczeństwa. W rozmowach wspominała o swym udziale w pracy konspiracyjnej jeszcze w okresie przed pierwszą wojną światową. Członkowie walczącego podziemia i bojownicy Polskiej Partii Socjalistycznej po wyjściu z więzienia znajdowali zawsze schronienie w domu Zaborowskich.

Maria Zaborowska zmarła 15 marca 1945 r. i pochowana została w Kielcach. O silnym wpływie na nauczycielstwo niech świadczy fakt, że w 25 lat po jej zgonie ze składek weteranek szkół zawodowych żeńskich, rozsianych po całej Polsce, zebrano fundusz potrzebny na trwałe uporządkowanie miejsca jej wiecznego spoczynku. Umiała zaskarbić sobie szacunek, uznanie i sympatię.

W stosunkach z ludźmi odznaczała się taktem i uprzejmością. Sięgnijmy znów do wspomnień sekretarki Departamentu: „Pracę w MWRiOP rozpoczęłam nie mając ukończonych lat 16. Oczami niedoświadczonej dziewczyny zobaczyłam panią Zaborowską jako dostojną, poważną panią naczelnik. Ta dostojna pani naczelnik często patrzyła w moją stronę i czułam w niej osobę bardzo mi życzliwą. Ośmieliło mnie to tak dalece, że bez obawy zwracałam się do niej w różnych kłopotach biurowych z prośbą o radę i wskazówki, których mi nigdy nie skąpiła”. Gdy w 1923 r. utworzono w Departamencie III Wydział personalny, w którym prowadzone były akta wszystkich nauczycieli państwowych szkół zawodowych, zaproponowano tej młodzieńczej maszynistce pracę w tym Wydziale. Zaważała się w obawie, czy podoła tej pracy. Wówczas pani naczelnik skłoniła ją, aby przyjęła tę pracę, tłumacząc, że każdy powinien czynić wszystko, „aby rozwijać się, zdobywać wiedzę i doświadczenie i wchodzić na wyższe szczeble swej pracy zawodowej”. Jeżeli która z młodszych koleżanek miała jakieś kłopoty w pracy, czy też przez intrygi niechęt-

nych miała popsutą opinię, p. Zaborowska zawsze pomogła, sprawę wyprostowała na korzyść skrzywdzonej osoby.

Będąc wymagającym zwierzchnikiem, Maria Zaborowska podkreślała i poprawiała błędy podwładnych w sposób, który pouczał, ale nie dawał uczucia upokorzenia. Oto, co pisze ówczesna współpracowniczka, młoda wizytatorka: „Organizując po raz pierwszy wakacyjny kurs dokształcający nauczycielek, dokonałam niefortunnego doboru niektórych prelegentów. Było to w czasie chwilowej nieobecności p. Z. Po powrocie zorientowała się ona w sytuacji i od razu przystąpiła do ratowania sprawy, wskazując prelegentów dodatkowych, których głęboka i praktyczna znajomość omawianych problemów oraz swada i nerw prelegencki naprawiły ujemne wrażenia słuchaczek”.

Poszukując pracowniczek do podejmowanych przez siebie akcji, badała przede wszystkim stosunek kandydatki do pełnionych przez nią uprzednio zadań. W przemówieniu na 10-lecie Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Warszawie tak mówiła o powołaniu kierowniczkę: „Nie było ani lokalu, ani personelu nauczycielskiego, nie było kandydatki na kierowniczkę, która obok kwalifikacji istotnych miałaby te formalne, zasadzające się na posiadaniu w porządku dyplomów, stwierdzających wiedzę i skrzętnie zbieranych zaświadczeń z dotychczasowej działalności”. Na czym polegały te istotne w jej mniemaniu kwalifikacje, wyjaśnia dalej: „kierownictwo powierzone zostało jednostce nie mającej wprawdzie kwalifikacji formalnych, ale przedstawiającej wartości znacznie od nich poważniejsze, bo długoletnią, piękną pracę społeczną poza sobą i zrozumienie potrzeby kształcenia zawodowego kobiet”. Mowa tu o Józefie Bojanowskiej, wybitnej i zasłużonej działaczce ruchu kobiecego, za której dyrekcji szkoła osiągała wysoki poziom. Pracy jej towarzyszyły sympatia i uznanie społeczeństwa. W protokole Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych z roku 1933 czytamy iż „sprawę nadania przez Walny Zjazd członkostwa honorowego weterance oświaty zawodowej w Polsce — kol. dyr. Józefie Bojanowskiej [...] Zjazd jednogłośnie uchwała bez dyskusji, długotrwałym brawem, akcentując zadowolenie obecnych z tego powodu”.

Maria Zaborowska nie lekceważyła jednak nigdy kwalifikacji formalnych, jak by się to mogło wydawać.

W kręgu bliskich jej współpracowniczek znajdujemy osoby o poważnym przygotowaniu teoretycznym i dorobku naukowym. Tak np. wymieniona już kilkakrotnie Helena Witkowska posiadała wykształcenie historyczne i socjologiczne, podobnie jak studia wyższe miała również dr Maria Lewicka, wizytatorka, później dyrektorka Państwowej Szkoły Przemysłowej w Warszawie (przetrwała ona wraz ze swą szkołą trudny okres okupacji, a po wojnie przyczyniła się do jej odbudowy); Stefania Zbyszewska była absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a Aniela Kormornicka miała dyplom Sorbony.

Jako kierownik szkolnictwa zawodowego Maria Zaborowska dążyła wytrwale do pozyskania dlań młodych sił z wyższymi studiami. Interesowała się żywo młodzieżą rozpoczynającą pracę nauczycielską, śledziła jej poczynania zawodowe i społeczne.

Maria Zaborowska otoczona była ogólną sympatią i uznaniem, i to nie tylko w szkolnictwie żeńskim. Zacytujemy tu notatkę z protokołu Zjazdu Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych z roku 1933: „Gdy z kolei przy pulpicie zjawiała się postać naczelnik Wydziału w Min. WRiOP — Marii Zaborowskiej — wówczas przez salę przeszła burza długo nie milknących oklasków, będących wyrazem hołdu i uznania, z jakimi zebrani odnoszą się do obywatelskich zasług szanownej prelegentki”. Trzeba dodać, iż Maria Zaborowska była wówczas naczelnikiem Wydziału Szkół Handlowych i Gospodarczych, a więc podlegały jej zarówno żeńskie, jak i męskie szkoły, co w ówczesnych stosunkach było rzeczą nader rzadką.

Wydając pierwszy podręcznik kroju dla szkół w roku 1929, jego autorka tak pisze we wstępie: „składając tę skromną cegiełkę do ogólnej budowy przemysłu polskiego z okazji Wystawy Krajowej w Poznaniu, która daje całokształt dorobku polskiego 1918—1928, pragnę połączyć jej wydanie z imieniem [...] pani Marii Zaborowskiej jako tej, której praca *magna pars fuit* dla szkolnictwa zawodowego żeńskiego w odrodzonej Polsce”.

## ANEXS

### NAJBLIŻSZE WSPÓLPRACOWNICZKI MARII ZABOROWSKIEJ W DZIELE TWORZENIA ŻEŃSKIEGO SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO, KTORYCH WSPOMNIENIA I MATERIAŁY WYKORZYSTANO W NINIEJSZYM OPRACOWANIU.

JADWIGA BARTOSIK (Warszawa) — w latach 1927—1939 sekretarz w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia „Służba Obywatelska”, a następnie w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych. W latach 1921—1939 nauczycielka, a następnie wicedyrektorka I Miejskiej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Warszawie.

JADWIGA BEKOWA (Warszawa) — w latach 1925—1939 dyrektorka Szkoły Zaświadczonej Przemysłowo-Handlowej w Grodnie, następnie wizytatorka w Wydziale Programowym Ministerstwa WRiOP.

LIDIA KOZAK (Kraków) — w latach 1929—1934 wizytatorka w Ministerstwie WRiOP, w Wydziale Kształcenia i Dokształcania Kobiet, a następnie w Wydziale Szkół Handlowych i Gospodarczych.

ANIELA KOMORNICKA (Warszawa) — w latach 1927—1939 dyrektorka Seminarium Nauczycielek Gospodarstwa Domowego, po reformie 1932 — Liceum Gospodarczego.

ANIELA KOWALCZYK (Warszawa) — pracownica Ministerstwa WRiOP w latach 1921—1939, wieloletnia sekretarka w Departamencie Szkół Zawodowych.

MARIA KRZYMUSKA (Kielce) — w latach 1933—1935 redaktorka czasopisma

„Nasze Życie”, od 1935 dyrektorka Szkoły Odzieżowej i Gospodarczej w Kielecach, opiekunka Marii Zaborowskiej w ostatnich miesiącach jej życia.

IRENA LASKOWSKA (Toruń) — w latach 1932—1934 instruktorka w Ministerstwie WRiOP, w r. 1934/35 — kierownik Państwowej Szkoły Pracownic Domowych w Warszawie, w latach 1935—1939 — wizytatorka w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie.

LEONARDA MADUROWICZ (Poznań) — wizytatorka w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu w latach 1925—1939.

#### Z R Ő D Ł A

1. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” z lat 1917—1918.

2. Roczniki „Dziennika Urzędowego MWRiOP” z lat: 1922, 1924, 1928, 1931, 1936.

3. *Zagadnienia wychowawcze w szkole zawodowej*, Lwów 1934 (praca zbiorowa, wydana staraniem Lwowskiego Okręgu Szkolnego przez PWKS).

4. *80 lat Żeńskiej Szkoły Odzieżowej w Krakowie*, Kraków 1965.

5. „Głos Szkoły Zawodowej” z lat 1930—1936.

6. Broszury wydane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w roku 1929 (w związku z organizowaniem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu):

*Szkolnictwo gospodarcze w Polsce;*

*Żeńskie Szkoły Zawodowe;*

*Seminarium Gospodarcze w Warszawie;*

*Seminarium Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie;*

*Państwowa Szkoła Pracy Domowej w Warszawie;*

*Żeńska Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Łodzi;*

*Żeńska Szkoła Mleczarsko-Serowarska w Szafarni;*

*Szkoła Przystosowania Zawodowego w Trykotarstwie Fabrycznym w Warszawie.*

7. Materiały Kursów Korespondencyjnych Seminarium Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie (po zlikwidowaniu Seminarium w 1934 r. w ramach realizacji nowej ustawy o ustroju szkolnictwa, kursy pozostały przy Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowej).

8. Helena Witkowska, *Nauka obywatelstwa w żeńskim szkolnictwie zawodowym*, Kraków 1929.

9. Jadwiga Petrażycka-Tomiczka, *W służbie obywatelskiej i w służbie społecznej (Życie i praca Heleny Witkowskiej)*, Kraków 1929.

10. Leonarda Madurowicz, *Urządzenie pracowni kursów wędrownych gospodarstwa domowego*, Warszawa 1936 (wydane przez Kursy Korespondencyjne).

#### СТРАНИЦА ИСТОРИИ ЖЕНСКОГО ПРОФЕССИОНАЛЬНОГО ОБРАЗОВАНИЯ

Развитие профессионального женского обучения фактически началось в период восстановления Польского государства. В то время, когда Польша была разделена, находясь под чужеземным господством, в стране существовало лишь немногим больше десятка школ, созданных по инициативе общественных организаций и руководимых ими. Организованное в 1918 году Министерство веронспеданий и всеобщего просвещения, поддерживая общественную инициативу, энергично взялось за создание государственных школ.



Женское профессиональное обучение создавалось и развивалось в специфических условиях. В связи с отсутствием подготовленных кадров специалистов, все дело организации школ профессионального обучения большого числа девушек взяла в свои руки группа опытных общественных деятельниц, посвятивших ему свое знание жизни и нужд человека, свою инициативу и самоотверженный труд. Так как женщины в то время в основном трудились в производстве по пошиву одежды, первыми школами были училища именно такого типа; но организаторы продолжали поиски новых профессий, которыми могли бы овладеть женщины. Среди разных форм профессионального обучения особого внимания заслуживают школы профессиональной подготовки, профессиональные мастерские при начальных школах, а в деревнях объединные курсы по домоводству.

Учительниц для профессиональных школ готовили государственные учительские семинарии по ремеслу и семинарии по домоводству. Кроме того, систематически повышалась квалификация учительниц путем организации заочных курсов. При наборе в школы старались, чтобы профиль будущей работы соответствовал интересам и способностям девушек. Тогда же возникли профессиональные консультации для женских профессиональных школ — первые консультации в системе польского образования.

Целью организации школ ремесленного обучения было повышение отечественного производства — школа прививала профессиональные навыки и давала солидную подготовку в рисунке. Обучение в школах домоводства базировалось на научных принципах питания и призвано было повысить материальную культуру жизни в семье. Общественная мысль основательниц женских профессиональных школ находила в то время свое выражение в кампании по организации кооперативов выпускниц, чтобы оградить их от эксплуатации на частных предприятиях. Война прервала успешно начатую деятельность.

Быстро росло число женских профессиональных школ, а об их высоком уровне свидетельствуют золотые медали, присуждавшиеся им на отечественных и международных выставках.

#### RISE AND GROWTH OF GIRLS' VOCATIONAL SCHOOLS

The growth of girls' vocational schools began during the reconstruction of the Polish state. Before World War I there were only fewer than a score such schools conducted by social organizations due to the efforts of which they had come into existence. The Ministry of Religious Denominations and Public Instruction which was formed in 1918 energetically attended to the founding of public schools, supporting simultaneously the efforts of social organizations.

There were certain unique features in the rise and growth of girls' vocational schools. Due to the dearth of specialists in this field, the matter was dealt with by a group of experienced social workers, who contributed the knowledge of the country's needs, initiative and readiness for unsparing work. Women at the time were mostly employed in garment industries, so first schools of this type were formed and new jobs for women sought for. The following school types operating at the time should be noted: vocational preparation schools, occupational workshops attached to elementary schools, and mobile home economy courses for peasant women.

Vocational schools teachers were educated at the state school for crafts teachers and at schools for home economy teachers. Training was continued in the form of correspondence courses. When girls were about to start school, attention was paid to it that they should be prepared for an occupation according to their interests and abilities. Occupational counseling clinics for girls' vocational schools were set up, first such clinics in the Polish educational system.

The task of crafts schools was to raise the nation's productivity through occupational efficiency and solid drawing skills. Instruction in home economy schools was based on scientific nutritional principles and was to lead to the raising of material culture in family life. The social ideology of persons in charge of girls' vocational schools expressed itself in setting up the cooperatives of graduates, which could make them independent from exploitation in private workshops. The outbreak of World War II put a stop to the auspiciously developing activity.

The number of girls' vocational schools quickly grew, and their high level is attested by gold medals awarded at Polish and international exhibitions.



IGNACY ZARĘBSKI  
(1905—1974)

Profesor doktor Ignacy Zarębski był wybitnym polskim historykiem, badaczem dziejów polskiej kultury, zwłaszcza zaś życia intelektualnego i pedagogicznego w dobie renesansu. Wniósł trwałe wartości do nauki historycznej, a jako powszechnie znany i lubiany nauczyciel i działacz oświatowy potrafił umiejętnie popularyzować te wartości. Był uosobieniem uczonego, który nie zadowala się własnymi sukcesami naukowymi, lecz dąży do spożytkowania tych osiągnięć w działalności oświatowej.

Urodził się 5 listopada 1905 r. w Głogowie Małopolskim koło Rzeszowa. Tam też spędził dzieciństwo i wczesny wiek młodości. Po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej uczęszczał do klasycznych gimnazjów w Rzeszowie i Krakowie, gdzie w 1925 r. złożył egzamin dojrzałości. W latach 1926—1930 odbył studia w Uniwersytecie Jagiellońskim, specjalizując się w historii i filologii polskiej. Pozostając pod wpływem badań i osiągnięć prof. Stanisława Kota, skierował swe zainteresowania naukowe na badania dziejów kultury i oświaty. Tej dziedzinie historii pozostał wierny do końca życia.

Zdobyte podczas studiów doświadczenia naukowe i dydaktyczne wpłynęły w dużej mierze na bardzo dobre wyniki pracy nauczycielskiej, którą Profesor rozpoczął w 1930 roku. Był kolejno nauczycielem kontraktowym w kilku krakowskich gimnazjach i obu (męskim i żeńskim) seminariach nauczycielskich, nauczycielem prywatnym Jana Zdzieńskiego (Grabowica Skarżeńska) oraz w latach 1936—1939 profesorem w Państwowym Gimnazjum i Liceum Pedagogicznym w Solcu nad Wisłą. W tym czasie (1937 r.) uzyskał stopień naukowy doktora filozofii w zakresie historii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Lata wojny nie przerwały Jego działalności pedagogicznej. Będąc kierownikiem Księgarni Ossolineum w Krakowie, brał aktywny udział w tajnym nauczaniu. Po wyzwoleniu został obarczony odpowiedzialną

funkcją organizatora, a później dyrektora krakowskiego oddziału Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Zadania te wypełniał bardzo starannie, co niewątpliwie wpłynęło na ożywienie prac mających na celu odrodzenie polskiej oświaty i kultury.

W okresie powojennym popularyzacja wiedzy i w ogóle szerzenie oświaty stało się koniecznością, racją stanu nowo powstałego państwa ludowego. Konieczność tę nie tylko Profesor dostrzegał, ale także starał się upowszechnić jej podstawową treść wśród swoich studentów, kandydatów na nauczycieli. W 1951 r. rozpoczął bowiem pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie w charakterze docenta kontraktowego. W rok później został wykładowcą, a w 1954 r. zastępcą profesora. Etat docenta otrzymał 4 maja 1955 r., a 19 października 1964 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym.

Pracę naukową rozpoczął Profesor jeszcze w czasie studiów uniwersyteckich. W wyniku realizacji pierwszych pomysłów badawczych powstało kilka niewielkich objętościowo prób opracowań na temat związków kulturalnych polsko-włoskich w okresie Odrodzenia. Podsumowaniem badań z tego zakresu stała się rozprawa pt. *Stosunki Eneusza Sylwiusza z Polską i Polakami*, wydana przez PAU w Krakowie w 1939 roku. Jest ona uważana przez specjalistów za jedno z najlepszych opracowań źródłowych, obrazujących wpływ humanistycznej kultury włoskiej na kształtowanie się ideowego oblicza humanizmu polskiego. Świetny start naukowy Ignacego Zarębskiego pozwalał sądzić, że badania tej problematyki będą kontynuowane i wkrótce przyniosą owoce w postaci syntezy dziejów stosunków polsko-włoskich w dziedzinie kultury i nauki w dobie wczesnego humanizmu. Jednakże urzeczywistnienie tych koncepcji nie nastąpiło. Na przeszkodzie stanęła wojna i okupacja.

Po dziesięciu latach przerwy w pracy naukowej ukazała się następna, bardzo cenna, rozprawa Zarębskiego na temat recepcji humanizmu w Polsce i pierwszego traktatu pedagogicznego w naszej literaturze. Treść rozprawy świadczy o tym, że pozostał On wierny obranej specjalności. Odtąd pracował intensywnie nad odkrywaniem coraz to nowych przejawów polskiego życia kulturalnego w dobie Odrodzenia.

W Jego badaniach i zarazem twórczości naukowej z tej dziedziny można wyodrębnić trzy grupy tematyczne. W pierwszej mieszczą się prace obrazujące narodziny i rozwój kultury humanistycznej w Polsce. Oprócz wyżej wzmiankowanych rozpraw dotyczących recepcji humanizmu w naszym kraju należy tu wymienić prace o Giovannim Boccaccio, Teoderyku de Niem, Antonio Panormicie Beccadellim, Poggio Bracolinim i in.

W drugiej grupie opracowań pióra Ignacego Zarębskiego znajdują się rozprawy poświęcone Grzegorzowi z Sanoka i Janowi Długoszowi. Dzięki pracom Profesora zostały odkryte źródła poglądów pierwszego przedstawiciela renesansowej myśli filozoficznej w Polsce. Również została do-  
wiedziona hipoteza o „epikurejskim” charakterze poglądu Grzegorza



z Sanoka na temat konieczności oddzielenia nauki, filozofii i etyki od teologii.

Niezwykle ważne miejsce w polskiej nauce historycznej zajmują prace na temat Jana Długosza i jego roli nie tylko w dziejach polskiej historiografii, lecz także filozofii i nauki. Studia analityczne poświęcone Długoszowi miały doprowadzić do opracowania syntezy historycznej wybitnego dziejopisa polskiego. Profesor nosił się z takim zamiarem, lecz długotrwała choroba nie pozwoliła Mu doprowadzić do realizacji trudnego przedsięwzięcia.

Wreszcie w trzecim kręgu tematycznym mieszczą się prace Zarębskiego na temat dziejów polskiej teorii i praktyki pedagogicznej w dobie Renesansu. Szczególną wartość poznawczą posiada monografia pt. *Rola języka polskiego w nauczaniu szkolnym w Polsce XVI wieku*, wydana we Wrocławiu w 1955 roku. Autor dowiódł, że język ojczysty znalazł zwolenników nie tylko wśród teoretyków pedagogiki i oświaty w Polsce okresu Odrodzenia, lecz także zaczynał zyskiwać pełne prawa obywatelstwa w szkole, a tym samym w całym społeczeństwie.

Oprócz osiągnięć w pracy naukowej *sensu stricto* Ignacy Zarębski odnosił wiele sukcesów w działalności na polu organizacji nauki historycznej w naszym kraju. Wśród kilkunastu funkcji naukowych, jakie w ciągu swojego pracowitego życia sprawował, na szczególne wyróżnienie zasługują te, które dowodzą uznania różnych środowisk społecznych dla Jego osiągnięć badawczych i zarazem walorów osobistych. Był On członkiem Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, członkiem Komisji Nauk Historycznych i Komisji Nauk Pedagogicznych Krakowskiego Oddziału PAN, wiceprezesa i prezesem Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, przewodniczącym Sekcji Historii Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Krakowie, członkiem Rady Naukowej Zarządu Głównego tegoż Towarzystwa. Wchodził także w skład komitetów redakcyjnych kilku wydawnictw i periodyków naukowych. Wymieńmy tu dla przykładu następujące pozycje: „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, „Studia Historyczne”, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” Krakowskiego Oddziału PAN, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” WSP w Krakowie.

Piastując te stanowiska ciągle powtarzał, że obowiązkiem historyka, jego społecznym posłannictwem jest nie tylko odkrywanie przeszłości, nie tylko badanie prawidłowości w niej występujących, lecz także upowszechnianie wiedzy historycznej wśród szerokiego rzesz społeczeństwa. Działalność Profesora w tym zakresie cechowała głęboka wiara w dydaktyczną i wychowawczą funkcję historii. Często ubolewał nad zanikiem zainteresowań historycznych wśród młodzieży szkolnej. Zarazem apelował do studentów — przyszłych nauczycieli historii — o wszczęcie starań na rzecz pobudzania motywacji uczniów w procesie przyswajania wiedzy o przeszłości własnego regionu, kraju i świata.

Mocnego podkreślenia wymaga działalność naukowa i w ogóle zasługi tego uczonego w rozwoju historii oświaty i wychowania w naszym kraju. Jego wysiłki szły w kierunku doskonalenia organizacji tej nauki w skali ogólnopolskiej. Jako wieloletni członek Pracowni Dziejów Oświaty PAN — włączył się w nurt przygotowań dwóch tomów *Historii wychowania* pod red. Łukasza Kurdybacy. Zawsze podkreślał wagę historii wychowania w procesie pedagogicznego kształcenia nauczycieli, akcentował znaczenie wiedzy o przeszłości oświatowo-wychowawczej w kreowaniu współczesnego i przyszłościowego modelu szkolnictwa, pobudzał młodych adeptów nauki historycznej do badań przeszłości oświatowej. Uważał bowiem, że rozwój tej nauki może być pełny tylko wtedy, kiedy zdobędzie się dla niej ludzie młodzi, zdolni i przede wszystkim pracowitych.

Innym czynnikiem rozwoju badań historyczno-pedagogicznych jest — wedle Ignacego Zarębskiego — zespolenie wysiłków nielicznego grona pracowników naukowych wokół programu nakreślonego przez centralną placówkę badawczą historii wychowania, tj. przez Pracownię Dziejów Oświaty PAN. Był gorącym zwolennikiem godzenia interesów różnych środowisk historycznych kraju dla dobra umiłowanej i uprawianej przez siebie nauki. Niezbitym świadectwem tych dążeń i zarazem możliwości pełnej ich realizacji był fakt sprawowania przez Niego funkcji wicedyrektora Biblioteki Jagiellońskiej do spraw naukowych i zbiorów specjalnych (1959—1965) przy jednoczesnym piastowaniu stanowiska profesora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie.

Niezależnie od pracy twórczej i działalności naukowej Ignacy Zarębski wiele czasu poświęcał pracy społecznej i spełnianiu licznych zadań dydaktycznych. Do końca życia był niezłomnym orędownikiem wszechstronnego rozwoju macierzystej uczelni pedagogicznej. Przede wszystkim walczył o powiększanie jej potencjału naukowego. Dawał temu wyraz nie tylko w trybie indywidualnych inspiracji badawczych, lecz także w licznych wystąpieniach oficjalnych w czasie piastowania odpowiedzialnych funkcji administracyjnych w uczelni. W latach 1952—1959 był prodziekanem oraz dziekanem Wydziału Filologiczno-Historycznego WSP w Krakowie. Jednocześnie w latach 1954—1971 pełnił funkcję kierownika Katedry Historii Polski, a ostatnio (1971—1974) kierował Zakładem Historii Oświaty i Wychowania w Instytucie Historii tej uczelni.

Spełniając niełatwe zadania, nigdy nie tracił z pola widzenia interesów młodzieży akademickiej i podległych Mu młodszych pracowników naukowo-dydaktycznych. Potrafił sobie zaskarbić sympatię i zaufanie wszystkich tych, którzy oczekiwali pomocy w wykonywaniu społecznie wartościowych zadań. Był bowiem zawsze konsekwentny w dążeniu do pełnej realizacji tych zadań.

Oddzielny rozdział Jego działalności społeczno-zawodowej to praca związkowa na stanowisku prezesa Zakładowej Organizacji Związkowej (ZNP) w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie w latach 1966—1971.

W pracy tej dał się poznać jako człowiek całkowicie oddany sprawom Związku i jego członków. Inicjował wiele akcji na rzecz wzbogacania form działalności ZNP na terenie uczelni. Był zwolennikiem i propagatorem rozwijania pracy Związku w zakresie popularyzacji nauki, zwłaszcza nauki historycznej. Bardzo mocno akcentował potrzebę utrzymywania stałych kontaktów pomiędzy organizacją uczelnianą a terenowymi ogniwami Związku. Chodziło Mu bowiem o wnikanie pracowników naukowych uczelni pedagogicznej w sprawy szeroko pojętej praktyki nauczania i zawodu nauczycielskiego. Słusznie wielokrotnie podkreślał, że uczelnia kształcąca nauczycieli nie może pozostawać na uboczu spraw nurtujących środowisko nauczycielskie.

Bogate doświadczenia naukowe i pedagogiczne Ignacy Zarębski starał się przekazać swym liczny uczniom. Wykształcił około 100 magistrów historii (ze specjalizacją w zakresie historii wychowania i szeroko pojętej historii kultury). Był promotorem pięciu ukończonych prac doktorskich, uczestniczył w wielu przewodach habilitacyjnych jako recenzent. Wyniki swych badań i osiągnięcia polskiej nauki historycznej starał się popularyzować poza granicami kraju. Ostatnio wyjeżdżał w tym celu do Włoch i Związku Radzieckiego.

#### WYKAZ WAŻNIEJSZYCH PRAC NAUKOWYCH IGNACEGO ZARĘBSKIEGO

*Stosunki Eneasz Sylwiusza z Polską i Polakami*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filologicznego PAU”, t. 70, Kraków 1939, nr 4.

*Z dziejów recepcji humanizmu w Polsce. Pierwszy w literaturze polskiej traktat pedagogiczny*, [w:] *Studia z dziejów kultury polskiej* (Mélanges Stanislas Kot), Kraków 1949.

*Rola języka polskiego w nauczaniu szkolnym w Polsce XVI wieku*, Wrocław 1955.

*Szkola w walce o prawa języka ojczystego w epoce Odrodzenia*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 1955, nr 3.

*Mieszczzańskie tendencje do uwzględnienia języka polskiego w nauczaniu szkolnym*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały sesji naukowej PAN 25—30 października 1953 roku*, t. II, cz. 2, Warszawa 1956.

*Problemy wczesnego humanizmu w Polsce. Grzegorz z Sanoka — Boccaccio — Długosz*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 2, 1957.

*Najwcześniejszy humanistyczny polski traktat pedagogiczny (ok. 1467)*, [w:] *Dziesięciolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie*, Kraków 1957.

*Cracovia apud Stenmam condita. Długoszowa relacja o Krakowie*, „Onomastica”, R. 3, 1957, z. 2.

*Giovanni Boccaccio jako chorograf kraju ojczystego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 1958, nr 8.

*Sporu o Grzegorza z Sanoka incydent nieprzewidziany, czyli o dobrych obyczajach obowiązujących w pracy naukowej*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 66, 1958.

*Zur Bedeutung des Aufenthaltes von Krakauer Universitätprofessoren auf dem Basler Konzil für die Geistesgeschichte Polens*, „Vierteljahresschrift für Geschichte der Wissenschaft und Technik”, 1960, Bd. 5 (Sonderheft 2).

*Teoderyk de Niem jako źródło Długoszowych Dziejów Polskich. Uwagi wstępne*, [w:] *Medioevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960.

*Gesta Sbignei jako element ewolucji w genezie Annatum Jana Długosza*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960.

*Uwagi o Vita Gregorii Sanocci*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 8, 1963.

*Długosz a Poggio Bracciolini (w sporze o Długosza argument)*, „*Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*”, 1962, nr 14.

*Sporne problemy humanizmu (na marginesie artykułu St. Swieżawskiego: Filozofia w średniowiecznym Krakowie)*, „*Małopolskie Studia Historyczne*”, t. VI, 1964.

*Historia kultury średniowiecznej w Polsce (głos w dyskusji)*, [w:] *IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 13—15 września 1963. Referaty i dyskusja*, Warszawa 1964.

*Okres wczesnego humanizmu*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764*, t. I, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964.

*Kodeks Biblioteki Jagiellońskiej nr 413: Giovanni Boccaccio, „Genealogia Deorum” a Gontier Col, humanista francuski wczesnego Odrodzenia*, „*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*”, t. X, 1964, z. 1/2.

*Jan Długosz's „Chorographia Regni Poloniae”*, [w:] *XI Congrès International d'Histoire de Sciences*, t. I—2, Varsovie—Cracovie 1965.

*La corrente italiana nel primo umanesimo polacco*, „*Lettere Italiane*” (Firenze), XVII, 1965, nr 3.

*Il Boccaccio nel primo umanesimo polacco*, [w:] *Studi sul Boccaccio*, vol. III, Sansoni Editore, Firenze 1965.

*Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1, pod red. [...], Kraków 1966.

*Dzieje Małopolski w tysiącleciu (wybór tekstów, tez, bibliografii)*, Kraków 1966. [...]. Od redakcji.

*Humanistyczna lektura Długosza: Antonio Panormita Beccadelli (w sporze o Długosza argument nowy)*, „*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*”, 1966, z. 1.

*Iter Italicum — włoska droga wczesnego humanizmu w Polsce*, „*Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*”, 1967, nr 26.

*„Banderia Prutenorum” Jana Długosza (uwagi w sprawie proveniencji)*, „*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*”, 1968, nr 2.

*Nieznany komentarz do „Bukolik” Wergiliusza w rękopisie BJ 1198 (sporu o wczesny humanizm w Polsce ciąg dalszy)*, „*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*”, 1969, z. 1.

*„Plautynizm” Grzegorza z Sanoka (propozycje badawcze)*, „*Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*”, 1970, z. 35.

*Niccolo Niccoli — wzorowy żywot cnotliwego humanisty-bibliofila, w rękopisie 42 Biblioteki Jagiellońskiej*, „*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*”, 1973, z. XXIII.

*Chorographia Regni Poloniae Jana Długosza a Giovanni Boccaccio*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 18, — Commentationes, 1973.